Nr. 73 (6558) WARSZAWA PIĄTEK 6 MARCA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Chybiony „eksperyment"

Budżetowa sesja „sanacyjnego sejmu"

Jak wiadomo powszechnie, obecny Sejm jest Sejmem czysto partyjnym („sanacyjnym"), przecedzonym dokładnie przez sita sławetnych „kollegjów" wyborczych, ustanowionych przez nową ordynację wyborczą. W tym stanie rzeczy nic nie zmieniają grupki ukraińska i żydowska, które zawarły ugodę z „sanacją". Krótko więc mówiąc, jest to Sejm: 1) partyjników „sanacyjnych", 2) faktycznych mianowańców.

Jakie może mieć znaczenie taki Sejm? Ani niezależności sądów, ani informacyj z kraju, ani obrazu nastrojów społeczeństwa dać nie może. To też nawet wielu „sanatorów" po wyborach oświadczyło: „no, zobaczymy, jak wypadnie ten **eksperyment**" (próba)...

Pierwsza sesja budżetowa nowego Sejmu dobiega końca. Już zakończono obrady nad budżetem w komisji i na plenum; jeszcze wypowie parę słów Senat (wiadomo również jak mianowany i „wybrany"), i już koniec. Jakiż obraz ogólny, jaki wynik? Co dał „eksperyment"? Obrady były idyllicznie spokojne, niezamącone żadną opozycją. Co więc dał społeczeństwu nowy Sejm?

Powiemy krótko, spokojnie i objektywnie: **nic!** Absolutnie nic. Zresztą społeczeństwo **tym** Sejmem nie interesowało się wcale. Jest on sobie gdzieś **na marginesie życia**. Społeczeństwo polskie przeżywa czasy tak ciężkie, tak trudne — jakich jeszcze nie było, — wystarczy przypomnieć charakterystykę momentu gospodarczego, daną przez wicepremjera Kwiatkowskiego. Społeczeństwo szuka wyjścia z matni, — szuka nerwowo, pośpiesznie, gorączkowo. Ale ten Sejm nie jest organem społeczeństwa; nie jest ośrodkiem odrodzenia; nie jest źródłem woli. Nie gra żadnej roli — pozytywnej; gra natomiast rolę **negatywną**, bo zawadza, bo przeszkadza, bo utrudnia znalezienie innego środka odrodzenia.

To nie jest zgorzkniały głos opozycjonisty. Wszak to „sanacyjny" poseł Kopeć zawołał w Sejmie: **„Pustka"!** żaląc się na atmosferę obojętności i sceptycyzmu. Obecnie, po sesji sejmowej, stwierdzają krach „eksperymentu" nawet pisma „sanacyjne", — przypominamy raz jeszcze, co „Czas" (!) napisał przed dwoma dniami o sesji „sejmowej": „Obraz, jaki pozostawiła nam dyskusja budżetowa w Sejmie, **nie przedstawia się różowo"...**

To już chyba najłagodniejsza formuła! Co mogli poradzić, co mogli powiedzieć ci biedni, przeważnie zależni, uległi ludzie? Czy śmią w czemkolwiek się przeciwstawić woli rządowej? Zresztą są całkowicie **sproszkowani.** Głosowań właściwie niema — sami „swoi". Zorganizowanej **woli** niema, a więc niema i zorganizowanych koncepcyj. Zaznaczają się wprawdzie chwilami **koteryjki** z ich uszczypliwościami wzajemnemi. Ale pozatem przerażające **gadulstwo** — zgoła nieodpowiedzialne, bo każdy gada na swój własny rachunek. Odwagi cywilnej niema. Przypomnijmy nikłe debaty w komisji zagranicznej; na plenum, przy budżecie ministerjum spraw zagranicznych wogóle nikt głosu nie zabrał — widocznie wszystko „w porządku".. Czy to ma być opinja „społeczeństwa"? A klęska szkolna? Szarzyzna beznadziejność. A ta szarzyzna nie jest bez metody, bo ma charakter **klasowy: gdzie głos niezależnego chłopa?** gdzie głos zrozpaczonego bezrobociem robotnika? Nudnie się ciągną bezbarwne najczęściej przypochlebne przemówienia.

Weźmy jednak rzeczy konkretniej. Zajrzyjmy do jakiegoś działu budżetu, np. do budżetu ministerjum Opieki Społecznej. Jest o czem mówić! Gdy jednak zajrzymy do diarjusza komisyjnego (z 22 stycznia b. r.), pokaże się, iż najciekawszy materjał dali przedstawiciele Rządu, bo przynajmniej przedstawili **straszne cyfry.** Min Jaszczołt stwierdzał, iż kredyty na bezrobocie znacznie się zmniejszyły, bo ze 127 milj. spadły na 95 milj. zł. (w Funduszu Pracy). A jak z samem bezrobociem? Teoretycznie trochę się zmniejsza, naskutek pewnego wzrostu zatrudnienia. Ale cóż z tego, dodaje minister skoro rocznie przybywa nowych 400 tys. rąk roboczych; skoro wieś posiada wiele miljonów zbytecznej ludności. A młodzież? Minister z rozpaczą przytacza cyfry: obecnie (1935 r.) mamy w Polsce młodzieży 16—19-letniej — 1,9 milj., w roku 1941 będziemy jej mieli około 3,1 milj. (!). Gdzie ją podziejemy? Tak minister przedkłada Sejmowi straszny socjalny problem. Cóż na to czci[illegible] Sejm?! Nic, poprostu nic. Jak się zdaje, nawet problemu właściwego nie dojrzał. Tylko gen Żeligowski zawołał: „Mamy przed sobą **dwie Polski** (!!) — jedna to wielka Polska Pracy która jest pozbawiona wszystkiego, co potrzebne do życia, a druga to mała „Polska", która ma wszystkiego w nadmiarze"... Bardzo słusznie! Ale imieniem tej **wielkiej** Polski Pracy nie przemówił nikt, bo nie miała ona tam swych przedstawicieli. Budżet pracy poszedł na plenum (22 lutego). I znów min. Jaszczołt wypowiedział straszne słowa: **„Rozmiary bezrobocia przerastają olbrzymio nasze możliwości finansowe łagodzenia jego skutków".** A Sejm? A Sejm grzebał się w szczegółach drobiazgach, biadoleniach i t. p. Taki jest ten Sejm—„fachowców", podobno.

Umyślnie daliśmy ilustrację konkretną, by robotnik nasz wiedział dokładnie, jak sprawa stoi.

Przyznajemy, że nowa Konstytucja odegrała swą rolę, ogromnie uszczuplając rolę Sejmu wogóle, a w sprawach budżetowych w szczególności. Przypominamy, iż wedle art. **59,** „wydatki niezaprojektowane w budżecie, nie mogą być uchwalone, a zaprojektowane nie mogą być podwyższone bez zgody Rządu". Czyli że „panem" budżetu jest **Rząd,** a nie Sejm. Ale — nawet w ramach Konstytucji — możnaby przynajmniej podnieść głos, zanalizować całość sytuacji, zażądać tych lub innych środków naprawy, dać bodźca społeczeństwu. Ale nie mogą tego uczynić panowie którzy przeszli przez partyjne uszko igielne wiadomej ordynacji.

„Eksperyment" zakończył się **fiaskiem** — dowiodła tego pierwsza sesja. Bezsilny, posłuszny, zależny partyjny Sejm pozostał na uboczu, obcy społeczeństwu. Nie jest, nie będzie i nie może być organem politycznego, gospodarczego, socjalnego i kulturalnego odrodzenia Polski.

K. CZAPIŃSKI.

Strajk powszechny w przemyśle włókienniczym w Łodzi i w okręgu łódzkim

Rozpocznie się dziś w piątek, 6 marca

W środę wieczorem odbyła się w lokalu Związku klasowego przy ul. Narutowicza w Łodzi, konferencja przedstawicieli związków, biorących udział w strajku, celem omówienia sytuacji strajkowej i dalszej akcji.

„Zebrani przedstawiciele Zw. Zawodowych: klasowego, „Pracy", „Chrześcijańskiego", ZZP. i ZZZ., po omówieniu sytuacji strajkowej w przemyśle włókienniczym, stwierdzili, że strajk rozwija się pomyślnie zarówno na terenie Łodzi, jak i w okręgu łódzkim.

Przedstawiciele Związków Zawodowych, biorąc pod uwagę nieustępliwe stanowisko przedstawicieli przemysłu, — postanowili wezwać wszystkich włókniarzy do akcji strajkowej — zarówno w przemyśle włókienniczym w Łodzi, jak i w okręgu łódzkim — od rana 6 marca dla zrealizowania wszystkich żądań, postawionych przez Związki Zawodowe.

Jednocześnie konferencja domaga się wprowadzenia w życie 6 godzinnego dnia pracy. Konferencja wzywa masy robotnicze do wytrwania i solidarnej walki strajkowej aż do zwycięstwa".

***

Strajk rozszerza się ciągle. W czwartek przystąpił do strajku cały szereg fabryk w Łodzi; ogólna liczba przedsiębiorstw objętych strajkiem wynosi na terenie Łodzi do **280.**

Z większych fabryk zastrajkowały w czwartek: Heblera Ossera, Gutmana, Eisenbrau'a i inne.

W okręgu łódzkim strajk trwa i rozszerza się coraz bardziej.

***

Tak więc w **Tomaszowie** już w czwartek stanęło 65% robotników, zaś z dniem dzisiejszym przyłączają się do akcji włókniarze **Bełchatowa.**

***

W ciągu czwartku wciąż napływały wiadomości o postępach akcji w samej Łodzi, jakkolwiek fabrykanci starają się utrudniać rolę delegatów komisji strajkowej, nie dając im komunikować się z robotnikami. Nie daje to jednak zamierzonego efektu, raczej — przeciwnie! Robotnicy są coraz bardziej zdecydowani wywalczyć uregulowanie warunków pracy w drodze obowiązującej umowy zbiorowej.

W związku z akcją w Łodzi i w okręgu odbywają się liczne zgromadzenia i masówki. Wczoraj odbył się w Pabjanicach ogromny wiec pod gołem niebem; przemawiali t.t. Szczerkowski i Raszpla. Robotnicy postanowili wytrwać zdecydowanie w walce do zwycięstwa.

***

W dniu wczorajszym w lokalu związków klasowych odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich organizacyj zawodowych, na której ustalono postulaty, mające posłużyć jako podstawa do zawarcia porozumienia i likwidacji konfliktu.

Jak słychać, w najbliższych dniach ma być zwołana w Warszawie, w departamencie pracy Ministerjum Opieki Społecznej konferencja w sprawie zatargu.

***

Opinja publiczna musi zdać sobie sprawę z tego, że CAŁĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ za wybuch konfliktu w przemyśle włókienniczym Łodzi i okręgu łódzkiego ponoszą przemysłowcy, uchylający się od podpisania i od przestrzegania umowy zbiorowej. Jest to z ich strony świadome szerzenie ANARCHJI w życiu gospodarczem Polski.

W Nowym Jorku

Strajk windziarzy trwa

Trwające całą noc z środy na czwartek, przy udziale burmistrza Nowego Yorku, La Guardia, podsekretarza stanu w departamencie pracy Mac Grady i przedstawicieli pracowników, konferencja w sprawie zlikwidowania strajku windziarzy i dozorców domowych nie dały rezultatu. Burmistrz La Guardia oświadczył, że związek zawodowy pracowników zaproponował arbitraż i powrót strajkujących do pracy już w czwartek, lecz wszystkie propozycje spotkały się z odmową pracodawców.

Strajk windziarzy w czwartek rozszerzył się i obejmuje w obecnej chwili już zgórą 1500 wielkich domów. Właściciele domów nie zgadzają się na żadne podwyżki. Kierownicy związków zawodowych zagrażają użyciem gwałtu wobec zmobilizowanego doraźnie personelu technicznego. Naprężenie w mieście jest ogromne i panuje obawa możliwości nowych krwawych starć między strajkującymi a policją. (PAT.).

W Japonji

Hirota tworzy Rząd

B. minister spraw zagranicznych Japonji, Hirota, otrzymał misję utworzenia gabinetu. (PAT).

***

Agencja Reutera donosi z Tokjo, że powołanie min. Hiroty na stanowisko premjera ma niewątpliwie na celu uspokojenie światowej opinji co do celów japońskiej polityki zagranicznej specjalnie wobec ZSSR., gdzie Hirota przed objęciem teki ministra spraw zagranicznych był ambasadorem, przyczyniając się w znacznym stopniu do poprawy stosunków obu krajów.

Na stanowisko ministra spraw zagranicznych powołany został ambasador japoński w Rzymie, Szigeru Joszida, były sekretarz ambasady w Londynie. Minister Joszida, cieszący się w Japonji wielkim autorytetem, powołany był na stanowisko ambasadora w Rzymie w 1932 r.

***

Z Tokjo donoszą: Następcą zamordowanego przez powstańców generała Watanabe został generał Giichi - Nichhi, który objął stanowisko inspektora wyszkolenia armji. Gen. Giichi - Nichhi jest jednym z 7-miu członków najwyższej rady wojennej, którzy zgłosili swe ustąpienie na znak solidarności z przywódcami powstańców. Należy podkreślić, że generalny inspektor wyszkolenia nie wchodzi do najwyższej rady wojennej. Nominacja gen. Giichi wywołała wielkie wrażenie w kołach wojskowych.

(ATE)

Z.S.S.R. i Japonja

Oświadczenie Stalina

Z.S.S.R. będzie bronił Mongolji Zewnętrznej

Dzienniki londyńskie poświęcają bardzo dużo uwagi wywiadowi, udzielonemu przez Stalina wydawcy popularnej gazety amerykańskiej „New York Work Telegram", Hovardowi.

Prasa londyńska podkreśla zwłaszcza ten ustęp wynurzeń Stalina, w którym zagroził on Japonji wojną na wypadek ataku japońskiego na Mongolję Zewnętrzną: „O ile Japonja zaatakuje mongolską republikę ludową i zmierzać będzie do zniszczenia jej niepodległości, to wypadnie nam udzielić tej republice pomocy — oświadczył Stalin. Zastępca Litwinowa, Stomonjakow, poinformował niedawno ambasadora japońskiego w Moskwie o tem stanowisku Rządu sowieckiego. Zdecydowani jesteśmy pomóc republice mongolskiej, podobnie, jak to uczyniliśmy już w r. 1921, gdy armja czerwona udzieliła poparcia Mongolji przeciw białej armji rosyjskiej".

Na zapytanie, czy usiłowania japońskie opanowania Urgi i Ulan Bator uczyniłoby wystąpienie Sowietów koniecznością, Stalin odpowiedział krótko i węzłowato: „Tak". (PAT)

Powikłania w Mongolji wewnętrznej

Z Szanghaju donoszą o nowem powikłaniu sytuacji w Mongolji Wewnętrznej. Większość „mongolskiej rady politycznej" wypowiedziała się za zerwaniem stosunków z księciem Teh Wangiem i zaproponowała swą pomoc radzie mongolskiej prowincji Siujuan. Książę Teh Wang przeniósł swą siedzibę do Ban Tsian, gdzie zorganizował nowy „Rząd wojenny", powołując generała Li-Szow-Sina na ministra wojny. Władza księcia Teh Wanga rozciąga się nad północną częścią prowincji Czahar. (ATE).

Włosi zbombardowali ambulans angielskiego Czerwonego Krzyża

Korespondent Reutera z Addis-Abeby donosi, iż trzy namioty ambulansu brytyjskiego zbombardowane zostały przez samoloty włoskie, i są niemal całkowicie zniszczone. W jednym z tych namiotów mieściła się sala operacyjna. Zniszczeniu uległo także kilka samochodów ciężarowych oraz znaczne zapasy artykułów aptecznych.

***

Wiadomość o nowem zbombardowaniu przez Włochów ambulansu brytyjskiego wywołała wielkie oburzenie w kołach abisyńskich i zagranicznych.

***

Delegaci komitetu międzynarodowego Czerwonego Krzyża Brown i Junod, przebywający obecnie w Addis - Abebie otrzymali urzędowe zawiadomienie o zbombardowaniu ambulansu brytyjskiego od kierownika tego ambulansu, dr. Melly. Delegaci Czerwonego Krzyża oczekują niecierpliwie szczegółowych danych, aby rozpocząć swe śledztwo, które prowadzone będzie z wielkim pośpiechem. (PAT).

Ruch zawodowy we Francji

Zjednoczona Generalna Konfederacja Pracy

Kongres połączonej Generalnej Konfederacji Pracy we Francji, zakończył swoje obrady powzięciem uchwał w sprawie statutu organizacyjnego połączonych związków w stosunku do partyj politycznych oraz w stosunku do międzynarodowej organizacji zawodowej. We wszystkich trzech punktach olbrzymią większością głosów zwyciężyły tezy, reprezentowane przez przedstawicieli dawnej Generalnej Konfederacji Pracy. Przedstawiciele związków komunizujących (dawnych t. zw. unitarnych) pozostali w mniejszości. Kongres uchwalił pozatem: nie wprowadzać zbyt daleko idącej centralizacji, lecz utrzymać charakter federalistyczny organizacji, przystąpić do Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych. (PAT.).

**

W ten sposób zjednoczenie klasowego ruchu zawodowego we Francji stało się faktem dokonanym. Zjednoczenie nastąpiło na tej platformie, którą reprezentowała naKongresie dawna Generalna Konfederacja Pracy z tow. Leonem Jouhaux na czele. Cały zjednoczony francuski klasowy ruch zawodowy będzie należał do Międzynarodówki Związków Zawodowych, współpracującej ściśle z Międzynarodówką Socjalistyczną.

W Hiszpanji

Początek reformy rolnej

Prezydent Zamora podpisał dekret, zobowiązujący właścicieli ziemskich w prowincjach Badajoz i Caceres do zezwolenia t. zw. „yunteros" na użytkowanie ziemi, którą uprawiali oni w latach 1933, 1934 i 1935. „Yunteros" są to wieśniacy, posiadający przynajmniej dwa muły i narzędzia rolnicze. W swoim czasie konstytuanta ułatwiła im wydzierżawienie po niskiej cenie działek ziemi, którą uprawiali. W r. 1935 wielu „yunteros", na skutek konfliktów z właścicielami ziemskimi, zostało usuniętych z dzierżawy. (PAT)

Wniosek o zniesienie uboju rytualnego

przyjęty na Komisji

Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu rozważano wniosek posłanki Prystorowej w sprawie zniesienia uboju rytualnego. Po obszernej dyskusji przystąpiono do głosowania.

Najpierw poddano pod głosowanie wniosek posła Sommersteina o odrzucenie projektu posłanki Prystorowej. Wniosek upadł przeciw 3 głosom (1 przedstawiciel ludności żydowskiej i 2 Ukraińców).

Tą samą większością odrzucono drugi wniosek tegoż posła o powołanie dalszych rzeczoznawców gospodarczych.

Wobec tego przewodniczący po, seł Duch, stwierdził przyjęcie projektu p. Prystorowej z poprawką posła Dudzińskiego, która przesuwa termin wprowadzenia w życie zniesienia uboju rytualnego o 3 m. (od 1 kwietnia 1937, zamiast od 1 stycznia 1937).

ZASTRZEŻENIE KS. ŻONGOŁŁOWICZA

Wiceminister ks. Żongołłowicz oświadczył, że ze względu na przepisy religji żydowskiej oraz uwzględniając, że konstytucja gwarantuje swobodę wyznań, należałoby wprowadzić w projekcie pewne zmiany, któreby umożliwiły Żydom zabijanie zwierząt sposobem rytualnym dla własnej konsumcji. To sami dotyczyło praw innych wyznań, które mają własne przepisy w sprawie uboju.

**

Przedstawiciele Ukraińców złożyli oświadczenie, że ich stanowisko w sprawie zakazu uboju rytualnego zostało podyktowane obawą, iż zakaz ten stanowić może niebezpieczny precedens naruszania swobód religij...

Sytuacja w Genewie

Widoki zawarcia kompromisowego pokoju są minimalne

Pisma francuskie w doniesieniach swych korespondentów z Genewy rozpatrują dalszy rozwój sytuacji po wystosowaniu przez „komitet 13„ apelu do stron wojujących w sprawie pokojowego załatwienia zatargu, kładąc szczególny nacisk na stanowisko Włoch.

Według cytowanej przez p. Tabouis opinji miarodajnych kół genewskich *widoki osiągnięcia kompromisowego pokoju są minimalne*. Włochy po ostatnich zwycięstwach *nie zgodzą się na pokój bez poważniejszych odstępstw terytorjalnych*, a co znów, o ile układy pokojowe toczyć się będą w ramach genewskich, nie zgodzi się Liga Narodów.

„Matin" podaje, że minister spraw zagranicznych Flandin polecił ambasadorowi Francji w Rzymie, demarche w sprawie uzyskania zadawalniającej odpowiedzi ze strony Rządu włoskiego.

Korespondent dziennika „Le Jour" liczy się z możliwością *wystąpienia Włoch z Ligi Narodów*, co pociągnęłoby mogło za sobą konsekwencję „nie dające się w tej chwili przewidzieć.

W dyplomatycznych kołach genewskich panuje przekonanie, że wystąpienie Włoch z Ligi Narodów może utrudnić, a nawet całkowicie uniemożliwić realizacje idei zbiorowego bezpieczeństwa.

**

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że sytuacja w Genewie jest naprężona. Minister Flandin jeszcze przed wyjazdem do Genewy porozumiał się z Mussolinim w sprawie nowej inicjatywy pokojowej. Mussolini prawdopodobnie wyrazi gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych pod warunkiem, że *Włochy uzyskają zgóry przyrzeczenie, że Abisynja odstąpi im pewne terytorja*. Żądania Mussoliniego stwarzają trudną sytuację dla „Komitetu 13", który będzie miał przed sobą dwa wyjścia:

1) *zrezygnować z polityki porozumienia, co by stwierdziło niemoc Ligi w tak ważnej kwestji*,

2) zmusić Włochy do przyjęcia słusznych warunków i wysunąć groźbę zaostrzenia sankcyj a przedewszystkiem wprowadzenia sankcyj naftowych. To drugie wyjście może pociągnąć za sobą wystąpienie Włoch z Ligi Narodów.

**

Odpowiedź Negusa na apel „Komitetu 13-u" ma wyrażać zgodę na podjęcie rokowań pokojowych, *o ile prowadzone one będą w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu Ligi*. Jeżeli natomiast Rząd włoski starać się będzie uzależnić rokowania lub rozejm od tego, by sankcje nie były zaostrzane, to cesarz nie zgodzi się na rokowania. (PAT.).

Huragan wyłamał 3.000 drzew

Niezwykle silny huragan halny, który przeszedł nad Podhalem, wyrządził zarówno w Zakopanem, jak i najbliższej okolicy znaczne szkody. Ucierpiały zwłaszcza lasy gromadzkie w szeregu miejscowości. W lasach tych na przestrzeni około 450 morgów huragan wyłamał przeszło 3 tysiące drzew. Władze powiatowe zarządziły natychmiastową akcję ratowniczą. Zwały leśne zostaną usunięte przez właścicieli, aby zabezpieczyć lasy przed zarazą kornika. (PAT.).

Albanja kolonją włoską

Z Rzymu donoszą o odnowieniu włosko - albańskiego układu wojskowego, zawartego w 1926 r. Rokowania w tej sprawie toczyły się od pewnego czasu. „L'Ocuvre" dowiaduje się, że Włochy wypłacają Albanji 8 miljonów lirów w złocie. Ponieważ w ciągu ostatnich 5 lat sumy te nie były wpłacone, Rząd włoski zobowiązał się do pokrycia zaległości. Część złota włoskiego zostanie użyta, jako kapitał zakładowy albańskiego banku rolnego, a część będzie zużytkowana na cele obrony narodowej oraz organizacji policji i żandarmerji. Włosi rozbudują port Durazzo, aby umożliwić wyładowanie w porcie całego korpusu wojsk. Włosi otrzymają koncesje na eksploatację wszystkich bogactw mineralnych Albanji. Oba państwa zawierają sojusz odporny. W kołach genewskich przedłużenie traktatu wojskowego włosko - albańskiego jest uważane za dowód, że Włosi odrzucają dotychczas politykę zbliżenia z Małą Ententą i starają się odegrać aktywną rolę na półwyspie Bałkańskim. (ATE).

Bunt w chińskiem więzieniu

W więzieniu w Kuan - Jun, w prowincji Kiang-Sung, wybuchł bunt więźniów. 331 więźniów, po obezwładnieniu dozorców, rzuciło się do ucieczki. Straż miejska rozpoczęła pościg za uciekającymi i część z nich zatrzymała, jednakże 216 więźniów zdołało uciec. Straż ostrzeliwała uciekających, z pośród których 8 zostało zabitych. (PAT).

Wyrok Sądu Apelacyjnego

w sprawie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami

Wczoraj w Krakowie po przeprowadzonej rozprawie przeciwko 4-rem funkcjonarjuszom kolejowym, oskarżonym o spowodowanie pamiętnej katastrofy w październiku 1934 r. pod Krzeszowicami, zapadł wyrok sądu apelacyjnego, mocą którego został zatwierdzony wyrok pierwszej instancji, uniewinniający blokowych Ziębińskiego i Kaczmarka. Skazani zostali natomiast Bolesław Drabik na półtora roku więzienia oraz dyżurny na stacji kolejowej w Krzeszowicach, Nieć, na dwa lata więzienia. Skazanym zaliczono do odbycia kary areszt śledczy oraz darowano połowę kary na zasadzie amnestji.

Obydwu skazanym sąd apelacyjny podwyższył karę w stosunku do wyroku, jaki zapadł w pierwszej instancji. (PAT.).

Opłaty stemplowe

Jak wiadomo, z dniem 14 stycznia r. b. zniesione zostały opłaty stemplowe od niektórych pism i czynności prawnych. Ministerjum skarbu ogłosiło obecnie wykładnię, w której wylicza, jakie pisma i czynności prawne podlegają nadal opłatom stemplowym.

Z wykładni tej wynika, iż od opłat stemplowych nie zostały zwolnione:

1) pisma, stwierdzające zawarcie umowy sprzedaży rzeczy ruchomej, wierzytelności lub innego prawa, jeśli ani sprzedawca ani kupujący nie zawarli danej umowy w zakresie swego przedsiębiorstwa;

2) pisma, stwierdzające zamianę rzeczy ruchomych na rzecz ruchomą lub na taką nieruchomość, której wartość jest niższa od wartości rzeczy ruchomej, choćby taka umowa zawarta została w zakresie przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo zwolnionego od tego podatku;

3) pisma, stwierdzające oddanie rzeczy ruchomej na własność celem spłacenia długu, choćby dana rzecz ruchoma należała do takich, które zbywa wytwarza w swem przedsiębiorstwie przemysłowem lub sprzedaje w swem przedsiębiorstwie handlowem;

4) pisma, stwierdzające zrzeczenie się prawa do rzeczy ruchomej wzamian za sumę pieniężną lub inną rzecz ruchomą;

5) pisma, stwierdzające sprzedaż rzeczy ruchomej drogą licytacji;

6) pisma, stwierdzające, że w toku postępowania egzekucyjnego rzecz ruchoma, będąca własnością dłużnika, przechodzi na własność wierzyciela albo zostaje sprzedana z wolnej ręki;

7) pisma, stwierdzające zawarcie umowy o świadczenie usług, jeśli ani jedna ani druga strona nie zawarła danej umowy w zakresie swego przedsiębiorstwa;

8) dokumenty przewozowe, uprawniające do jazdy statkiem morskim;

9) dokumenty przewozowe, dotyczące przewozu rzeczy;

10) pisma, stwierdzające umowę o przechowaniu rzeczy ruchomej przez osobę, trudniącą się zawodowo przechowywaniem rzeczy cudzych;

11) pisma, stwierdzające przyjęcie pieniędzy na oprocentowanie przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi;

12) pokwitowania, w których wierzyciel potwierdza odbiór rzeczy oddanej mu w zastaw;

13) pokwitowania, w których ktoś potwierdza, że pieniądze lub inne rzeczy zamienne otrzymał tytułem pożyczki;

14) pokwitowania z odbioru podania;

15) pokwitowania z odbioru podania;

16) pokwitowania, stwierdzające odbiór pieniędzy, papierów wartościowych lub innych rzeczy, niewymienione wyżej a sporządzone w formie aktu notarjalnego lub urzędowego. (Press).

„Wojna dopiero się zaczyna"

Sytuacja na Północy — Wieści z frontu południowego

Główna kwatera włoska ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że północny front abisyński przestał de facto istnieć. Dowództwo wojsk abisyńskich posiadało niewątpliwie plan operacyjny na wzór planów armij europejskich. Ras Mulugheta zamierzał stawić opór pod Amba-Aladżi. Również Ras Imru prowadził zreczaną taktykę, unikając walnej bitwy, tem niemniej został on zmuszony do odwrotu, który przybrał charakter dzikiej ucieczki.

Wojska Rasów Kassy i Sejuma zostały całkowicie rozbite w prowincji Tembien. Wojska włoskie obsadzą niebawem linję Takaze, która stanowi punkt obrony oraz bazę operacyjną dla dalszej ofensywy.

Z poszczególnych dowódców Ras Sejum zatrzymał się w jednej z jaskiń w południowym Tembienie. Ras Imru zdołał w otoczeniu kilku swoich pomocników przejść na drugi brzeg rzeki Takaze.

**

Wczoraj w Addis Abebie z okazji święta muzułmańskiego Kurban - Bajram odczytano na zgromadzeniach orędzie cesarza następującej treści:

„Wojna dopiero teraz zaczyna się. Wszyscy zdolni do noszenia broni winni udać się na front dla obrony ojczyzny. Nie wierzcie włoskim opowiadaniom o zwycięstwach i stratach, albowiem, gdy Włosi zabiją dwóch Abisyńczyków, oświadczają, że zniešli całą dywizję abisyńską".

**

O froncie południowym urzędowych wiadomości wczoraj nie było, jednak nieoficjalne źródła włoskie donoszą z włoskiej kwatery głównej, że gen. Graziani rozpoczął nową ofensywę na froncie południowym. Źródła angielskie donoszą, iż gen. Graziani rozpoczął operacje przeciw jedynej nietkniętej armji abisyńskiej Rasa Nasibu, kierując atak na pozycje, broniące Dżidżiggi, Harraru i kolei Dżibuti — Addis Abeba.

Nowe awantury na wykładach prof. Jéze

Prowadzone przez prof. Jéze wykłady ustawodawstwa finansowego uległy ponownemu zawieszeniu, gdyż studenci prawicowi nie dopuścili profesora do głosu. (PAT.).

Na budowę pomnika Bol. Limanowskiego

złożyli za pośrednictwem PKO.:

Tow. Stanisław Rapalski zł. 10.
Tow. Rafał Śmigielski zł. 1.
Tow. Józef Papla zł. 2.
Tow. Antoni Broszkiewicz zł. 5.
Tow. Andrzej Orłowski zł. 2.

DEPESZE

Flota morska Anglji

Budżet marynarki angielskiej na r. 1936 wynosi 69.930 tys. funt. szterlingów, co oznacza zwiększenie o 9.880 tys. w porównaniu z r. 1935, nie licząc wydatków dodatkowych w sumie 4.854 tys. Na zwiększenie budżetu składa się 4.645.109, na kontynuowanie nowych jednostek już będących w budowie 1.082 tys. Na awjację morską 3.936.191. Etaty marynarki są zwiększone o 4.613 ludzi. 29 pancerników i krążowników otrzymało obecnie przystosowania do startu 37 samolotów, znajdujących się na pokładzie. (PAT).

Arabja wobec Anglji

Z Mekki donoszą, że cała Arabja z wielkiem zainteresowaniem oczekuje wyniku rokowań angielsko - egipskich. Arabskie koła polityczne wyrażają opinję, że wynik tych rokowań będzie miał wielki wpływ na układ stosunków angielsko - arabskich, przyczem podkreślają fakt wielkiego zainteresowania Arabji sprawami Morza Czerwonego i półwyspu Synajskiego. Arabowie stoją na stanowisku zasady wolności swoich wód terytorjalnych oraz neutralności zarówno Kanału Suezkiego, jak cieśniny Bab-El-Mandeb. (PAT).

W Z.S.S.R.

Według doniesień z Moskwy wybuchł groźny pożar w zagłębiu naftowem w okolicach miasta Groznyj na Kaukazie północnym. Z nieustalonych narazie powodów nastąpił wybuch olbrzymiego zbiornika nafty. Ogień szybko przerzucił się na inne zbiorniki, które niebawem eksplodowały. Wysoki słup ognia widoczny był ze znacznej odległości, wywołując panikę wśród ludności. W akcji gaszenia pożaru oprócz straży ogniowej brały udział oddziały wojska i milicji. Po 8-miu godzinach udało się pożar zlokalizować. Straty materjalne są znaczne. Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru. (ATE).

**

Sowiecka komisja geologiczna na Ukrainie natrafiła w okolicach miasta Romny w Połtawszczyźnie na źródła naftowe. Prowadzone są prace wiertnicze. W zagłębiu Donieckiem odkryto nowe pokłady węgla, których zapasy obliczane są na 90 miljonów ton. (ATE).

Katastrofa samochodu

W pobliżu wsi Domnitz (Niemcy) samochód ciężarowy najechał na drzewo, przyczem nastąpił wybuch motoru. Kierowca zginął w płomieniach, a siedzący obok niego mężczyzna odniósł ciężkie poparzenia. W wiozącym meble wozie przyczepnym, na którym ogień się przeniósł, znajdowały się trzy osoby, z których dwie zginęły, a trzecia odniosła ciężkie obrażenia. (PAT).

Afera szpiegowska w Ameryce

Jak donosi „Evening Herald and Express" przed sądem w Los Angeles toczy się sprawa o szpiegostwo. Pewnemu mocarstwu zagranicznemu sprzedane zostały tajemnice wojskowe, a mianowicie szczegóły dotyczące manewrów floty amerykańskiej w r. 1934 oraz informacje o lotnictwie. Dokumenty te miał sprzedać pewien osobnik, występujący w mundurze marynarza amerykańskiego. Policja w Los Angeles zatrzymała niejakiego Thompsona, b. marynarza amerykańskiego pod zarzutem bezprawnego noszenia munduru. Tenże dziennik podaje, że w stanie Texas zatrzymano również niejakiego Turntine, który mieszkał razem z Thompsonem. Ma on być świadkiem w sprawie Thompsona. Trzeci podejrzany osobnik zdołał zbiec. (PAT).

Min. Beck a sprawa pokoju

Podaliśmy wczoraj za PAT. tekst oświadczenia, złożonego przez min. Becka na konferencji prasowej w Brukseli.

Oświadczenie ma charakter czysto polityczny, niema w niem ani słowa o układzie handlowym polsko-belgijskim, podpisanym przez min. Becka, który to układ miał rzekomo być jedynym celem podróży do Belgji.

Z oświadczenia dowiedzieliśmy się o innym celu podróży. Min. Beck oznajmił, że Rząd polski pragnie „rozszerzyć pole swej działalności międzynarodowej“, opierając się na „trwałej podstawie“ swojej polityki, a tą trwałą podstawą mają być układy, zawarte przez Polskę z Rosją sowiecką i Niemcami hitlerowskiemi.

Układy te — zdaniem min. Becka — wytworzyły na granicach Polski nietylko „stan nieagresji“, ale i **„stabilizacji politycznej“**, co więcej: układy te zdecydowały **„w zupełności o pacyfikacji stosunków międzynarodowych w Europie Wschodniej“** i oddały „doniosłe usługi sprawie pokoju europejskiego“.

Można podziwiać wiarę min. Becka w układy, które sam podpisał, w ich cudotwórczą siłę pacyfistyczną. Ale cóż, kiedy inni nie podzielają tej wiary i min. Beck żadnemi zaklęciami nie nawróci ich na swoją wiarę?

Nie mówimy, oczywista, o Partji naszej, zwalczającej politykę min. Becka, to jest sprawa domowa.

Ale czemu inne państwa inaczej niż min. Beck oceniają układy, o ktorych on mówił, i bynajmniej nie widzą w nich zupełnej pacyfikacji stosunków na wschodzie Europy? Czemu zwłaszcza ci dwaj kontrahenci, z którymi min. Beck zawarł układy, są innego niż on zdrowia?

Jest przecież rzeczą oczywistą, że gdyby Rosja sowiecka podzielała pogląd min. Becka, to nie potrzebowałaby zawierać układów z Francją i Czechosłowacją, układów pomocy wzajemnej w razie napadu trzeciego państwa, a nie układów nieagresji. Świadczy to wymownie o obawie agresji, istniejącej na wschodzie Europy, obawie ze strony Rosji. Nie może tu być mowy o przypuszczeniach, ponieważ Rosja proponowała układ pomocy wzajemnej na wschodzie, a propozycję tę odrzuciły zarówno Niemcy jak Polska. Rosja, okazuje się, nie wierzy, by pakt nieagresji z Polską zabezpieczył ją, Rosję, przed wojną, a jeszcze mniej wierzy, by pakt polsko-niemiecki zabezpieczył wschód Europy przed wojną. Ta oto niewiara zrodziła układy Francji i Czechosłowacji z Rosją.

A może przynajmniej Niemcy hitlerowskie, drugi kontrahent min. Becka, wierzą tak samo jak on w zupełną pacyfikację stosunków na Wschodzie?

Gdyby tak było, toby Hitler raz poraz nie wygłaszał piorunujących mów przeciw Rosji sowieckiej i nie głosił krucjaty przeciw niej.

Co ważniejsza: gdyby Niemcy chciały pacyfikacji zupełnej wschodu Europy, toby przecież nie zbroiły się w tak szalony sposób. Min. Beck może mieć wątpliwości co do celu tych zbrojeń, ale opinja światowa, znająca kierunek i cel polityki hitlerowskiej, nie ma pod tym względem złudzeń i wie przeciw komu one są skierowane.

Jeśli mowa o zbrojeniach hitlerowskich, to wprawdzie nie możemy wymagać od min. Becka, żeby zapatrywał się tak samo jak my na istotę hitleryzmu, ale przecież **fakt szalonych zbrojeń Niemiec już po fakcie podpisania paktu polsko - niemieckiego** powinien nasuwać przynajmniej duże wątpliwości co do pacyfikacyjnych zamiarów Hitlera na wschodzie Europy.

Idźmy dalej: Jeżeli Niemcy hitlerowskie tak pożądają pokoju i pacyfikacji stosunków na wschodzie Europy, to czem tłomaczyć **ich robotę antypolską** zarówno w granicach Rzeszy, jak na terenie Polski? Co ma znaczyć mowa Schachta o konieczności powrotu Śląska do Rzeszy? Czem jest hitleryzacja Gdańska i nieustająca tam agitacja za połączeniem z Rzeszą? Jak wreszcie tłomaczyć działalność tajnych i jawnych organizacyj hitlerowskich w Polsce, dążących do oderwania ziem zachodnich od Polski?

Jeżeli to wszystko, razem biorąc, ma świadczyć o zupełnej pacyfikacji stosunków na wschodzie Europy, a nawet — jak oświadczył min. Beck — o zupełnej pacyfikacji, to dalibóg min. Beck jest nietylko optymistą, ale „świętym optymistą“. Ale nikt nie dotrzyma mu kroku. Nietylko w Brukseli, lecz nigdzie na świecie.

(jmb.).

Towarzysze i towarzyszki!

Robotnicy „Ardalu“ w Lidzie strajkują od 10 tygodni.

Spieszcie z pomocą głodującym towarzyszom.

Składki wysyłać należy na adres: Antoni Przewożny, Lida, ul. Suwalska 147.

Mniejszość polska w Litwie

Nowa ofensywa nacjonalizmu litewskiego

Z Kowna donoszą: Ag. P.A.T.: Akcja litewskich władz administracyjnych, zmierzająca do całkowitej likwidacji życia kulturalno-oświatowego mniejszości polskiej w Litwie — zwłaszcza w miejscowościach, zamieszkałych przez zwartą masę ludności polskiej — doszła w czasach ostatnich do niebywałego nasilenia. Ofiarą m. in. padł jeden z najbardziej polskich powiatów, mianowicie wiłkomirski. Wszystkie świetlice i czytelnie w tym powiecie są już zamknięte. Obecnie zabrano się do resztek szkół początkowych, których na tym terenie jest zaledwie trzy. W ostatnich dniach lutego, nauczycielka jednej z tych szkół w Zdaniszkach, gminy giedrojckiej, Zajączkowska, dostała zawiadomienie, że zostaje zwolniona z dn. 1 marca jako „nieodpowiednia“. Zwolnienie nauczycielki w środku roku szkolnego równoznaczne jest z unieruchomieniem szkoły, a zatem ze skierowaniem dzieci do szkoły litewskiej.

Zwolniona nauczycielka pracowała na swej placówce w ciągu kilku lat i poza szkołą prowadziła jedyne dziś w Litwie kursy dla dorosłych. Tu też leży przyczyna jej „nieodpowiedniości“. (PAT).

Pożyteczny okólnik p. min. skarbu

Ulgi przy zatrudnianiu większej liczby robotników

Zgodnie z zapowiedzią ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych w związku z akcją zwalczania bezrobocia, ministerjum skarbu zezwoliło z urzędu na prowadzenie na podstawie świadectwa przemysłowego II kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, jak przędzalnie, garbarnie, stalownie, które zatrudniać będą do 625 robotników, podczas gdy dotychczas maksymalna ilość zatrudnionych robotników wynosiła 500. Inne rodzaje przedsiębiorstw przemysłowych tejże kategorji, mogą zatrudniać 1250 robotników, dotychczas 1000.

Na podstawie świadectw III kat. te przedsiębiorstwa, które mogły zatrudniać do 200 robotników, mogą obecnie pracować przy pomocy 250 robotników. Te zaś przedsiębiorstwa, które zatrudniały do 500 robotników, mogą najwyżej zatrudniać 625. Na podstawie świadectwa przemysłowego IV kat., przedsiębiorstwa, które dotychczas zatrudniały 100 robotników, mogą być prowadzone ręcznie lub mechanicznie przy pomocy 125 robotników, zaś wymienione w rozdz. 19 taryfy mogą zatrudniać 250 robotników zamiast 200.

Przegląd prasy

Polska - Niemcy - Francja.

Związek naprawy Rzplitej

P. St. Str-ski w „Polonji“ pisze na temat rozbieżności między słowami i czynami w polityce „Trzeciej“ Rzeszy w stosunku do Polski:

> Poucza nas o tem los ludności polskiej w Niemczech, poddanej dziś najbezwzględniejszemu wynaradawianiu na swej odwiecznej ziemi przy jednoczesnem rozbudzeniu ponownemu daleko idących nadziei ludności niemieckiej napływowej w Polsce. Nic dobrego nie wróży nam rzeczywiste przymknięcie Gdańska do Trzeciej Rzeszy i rozluźnienie związku z Polską wśród przygrywek-przyjaźni polsko - niemieckiej i polsko - gdańskiej. Ostrzega nas stałe rozróżnianie w oświadczeniach Führera Hitlera między wyrzeczeniem się roszczeń na zachodzie, a podtrzymywaniem ich na wschodzie w rozmiarach bez kresu. Przedewszystkiem zaś rośnie nam w oczach zmiana rzeczywistego stanu rzeczy i stosunku sił wskutek zbrojeń Trzeciej Rzeszy, przerastających wszystko, co dotychczas widziano.
>
> Więc i nam tutaj, gdy zestawiamy rzeczywistość bardzo groźną z uprzejmościami zdawkowemi, dźwięczy w uszach i umysłach wiersz Wyspiańskiego:
>
> — Słowa, słowa, słowa, słowa.
>
> Tylko, że tam były słowa zamiast czynów, a tu są słowa, pokrywające czyny.

Analogicznie rozwija się polityka niemiecka, jeśli chodzi o Francje:

> — Hitler ofiarowuje Francji przyjazne porozumienie i całkowity spokój na zachodzie. Ale jednocześnie Trzecia Rzesza zbroi się w nieznanych dotychczas w świecie rozmiarach, czyli wzrasta w siły na chwilę, w której zechce zerwać pokój i wszelkie umowy. Coprawda narazie myśli Trzecia Rzesza o zdobyczach na wschodzie i dlatego radaby udaremnić umowę francusko - rosyjską wzajemnej pomocy przeciw napadowi, która odrazu wciągnęłaby i Francję w starcie zbrojne. Ale w rzeczywistości, gdyby Niemcom powiodło się zapanowanie na wschodzie i w środku Europy, tylko patrzeć, jak zwróciłyby się całym wzmożonym ciężarem swej potęgi także przeciw Francji na zachodzie Europy.

***

P. Cat w „Słowie“ atakuje t. zw. „naprawiaczy“, to znaczy „sanacyjny“ Związek Naprawy Rzeczypospolitej, stwierdzając, że jest to gorzej niż partja, bo „mafja“. P. Cat widzi trzy minusy „naprawiaczy“:

> Minus pierwszy. Nie występują nigdy pod własnem imieniem, ale ciągle i wszędzie pod różnemi pseudonimami. Przenikają do różnych organizacji, w jedynym celu opanowania ich i wykorzystania dla swoich politycznych, hyper-partyjnych celów t. j. dojścia do władzy. Łączy się to z popieraniem swoich ludzi, zaciekłem i bezwzględnem. I ten stały pseudonim i owe popieranie swoich ludzi obniża poziom życia politycznego.
>
> Minus drugi. Ludzie, których „naprawiacze“ wykorzystują, są coraz podlejszego gatunku. Już się nie brzydzą burmistrzem - defraudantem, wójtem - łapownikiem, już się za nich wstawiają, wrazie „wsypy“ przenoszą, opiekują przyjmując wzajem wyborcze i polityczne usługi.
>
> Rząd ogłosił, że będzie 10.500 awansów urzędniczych w Polsce. Obawiam się, że „naprawiacze“ rozpoczną całą akcję, aby z tych awansów skorzystali ludzie, którzy się im potrafią odwdzięczyć.
>
> Minus trzeci. „Naprawiacze“ naprawdę nie bronią ani klasowych chłopskich, ani klasowych robotniczych interesów. Naprawdę są warstwą urzędniczą i jeśli czyj klasowy interes reprezentują, to interes urzędnika, względnie interes „sekretarza organizacji“. Z chwilą rozbieżności interesu chłopa, a urzędnika zawsze będą gotowi chłopa poświęcić. Tosamo z robotnikami...

P. Cat obawia się, że „naprawiacze“ dojdą do władzy:

> Przepowiadam, że rok obecny, w którym zabrakło silnej ręki Tego, który bronił biedne państwo nasze przed partją, mafją i demagogją, upłynie nam pod znakiem ciągle wzmagającej się demagogji (specjalnie rolnej) ze strony „naprawiaczy“, a kto wie, czy nie skończy się dojściem tej mafji do władzy.

S—EK.

Na froncie gospodarczym

Sytuacja w Polsce. — Obroty z Niemcami. — Roosevelt atakuje wielki kapitał

Bank Gospodarstwa Krajowego w ocenie sytuacji styczniowej podkreśla, zgodnie z oceną Instytutu Badania Konjunktur, zniżkę wskaźnika produkcji o 6 proc., co wywołane zostało głównie zimowym zastojem ruchu inwestycyjno-budowlanego. Wobec tego zapotrzebowanie kredytowe ze strony przemysłu i handlu było mniejsze. Obroty handlowe wewnątrz kraju oraz obroty z zagranicą były niższe.

Liczba zatrudnionych robotników w przemyśle zmalała, głównie w zakładach przemysłu przetwórczego. W połowie lutego było już przeszło 480 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych.

***

Niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath, przemawiając na Targach Lipskich, przyznał, że wina za to, iż obroty polsko-niemieckie nie dopisują, leży „głównie po stronie niemieckiej“. Obie strony mają do tego dążyć, by w marcu i kwietniu wzmóc wywóz z Niemiec do Polski. Jak wiemy, sprawa sprowadza się w gruncie rzeczy do premjowania przez Niemcy wywozu... Z drugiej jednak strony sytuacja „Trzeciej“ Rzeszy pod względem bilansu płatniczego z zagranicą zaostrzyła się ostatnio znacznie, czego dowodem jest dalsze topnienie rezerwy złotej Banku Rzeszy. Przypominamy tak że o projektach w sprawie dewaluacji kursu marki, wysuniętych przez p. Gördelera. Można zatem spodziewać się pewnych niespodzianek z tej strony.

***

Roosevelt nie dał się „inflacjonistom“, którzy chcieli rozstrzygnąć kwestję pomocy dla rolnictwa i wypłaty „bonusa“ — zapomóg dla weteranów (plan senatora Patmana). Prezydent zaproponował kongresowi uzyskanie 620 miljonów dolarów na pomoc dla rolnictwa i dla weteranów przez opodatkowanie dochodów spółek, nie rozdzielonych w formie dywidendy i zniesienie stopniowego podatku dochodowego; wzamian za to mają być zniesione prócz podatku stopniowego jeszcze niektóre inne podatki. Jest to uderzenie w spekulacyjne koncerny, które, jak słychać, nierozdzielając około 4 i pół miljarda dolarów zysków, przyczyniają skarbowi szkodę na sumę 1.3 miljarda dolarów.

(W.).

Z kraju

Traktat polsko - belgijski. P. min. Beck podpisał w Brukseli traktat hondlowy polsko - belgijski. Traktat ten przyznaje Belgji szereg zniżek celnych, a Polsce zapewnia możliwości dotychczasowe wywozu. Ponadto zawiera układ pewne przepisy kontyngentowe.

Polska wywozi do Belgji zboże, drzewo i węgiel, a wwozi z Belgji — metale, artykuły chemiczne, wełnę praną, skóry, futra i wyroby skórzane. W ciągu ostatnich paru lat saldo obrotów kształtowało się na korzyść Polski i wzrosło z 6,9 miljonów zł. w 1930 r. na 31 miljony w r. 1935.

Stosunki polsko - niemieckie. Naskutek „zamrożenia“ należności za eksport do Niemiec (wobec słabości importu wyrównawczego z Niemiec) w lutym polski kontyngent wywozowy do Niemiec został poważnie ograniczony. Tak więc dla nierogacizny ustalono kontygent 400.000 kg. zamiast 2 miljonów mies. dotychczasowego wywozu.

W marcu kwota ogólna eksportu z Polski ma być zwiększona o 100 procent, co ustaliła w Berlinie Komisja rządowa polsko - niemiecka.

Zboże drożeje. W ubiegłym tygodniu na rynkach krajowych zboże szło w górę, osiągając w Warszawie górną granicę 22 zł. za 100 kg., co — jak twierdzi p. Prus - Wiśniewski — pozostaje w związku z zapotrzebowaniem na mąkę pszenną dla Żydów na „mace“ świąteczne. Nieco mocniej notowane też było żyto — do 13 zł. za 100 kg. w Warszawie. Na rynku żywca panowała tendencja słabsza dla bydła i cieląt, przy pewnej — przejściowej — zwyżce dla trzody.

Bank Polski. W trzeciej dekadzie lutego zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł. do 445,1 milj. złotych, zapas dewiz — o 2,3 milj. — do 17,1 milj. zł. Obieg — 970,1 milj. złotych.

Ze świata

Poprawa w Czechosłowacji. Wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił w grudniu r. ub. 80,5, o 2,5 wyżej niż w listopadzie, a o 23 proc. wyżej niż w grudniu r. 1934.

Kto zarabia? Wielki niemiecki koncern stalowy Vereinigte Stahlwerke A. G. w swem sprawozdaniu rocznem po dzień 30 września r. ub. wykazuje znaczny wzrost produkcji miesięcznej węgla, — około 600 tys. tonn i surówki stali — około 500 tys. tonn. Liczba zatrudnionych wzrosła do 170.000 ludzi. Obrót roczny — około 1 miljard marek; zysk czysty — 21 milj. 246 tys. marek, z czego 16,6 milj. poszło na dywidendę (3,5 proc.) którą koncern wypłacił poraz pierwszy od 1929-30.

Tracą złoto. Nowe sprawozdanie Banku Rzeszy wykazuje dalszy odpływ złota w wysokości 1,9 miljona marek: zapas złota spadł do 71,7, dewiz — do 5.4 milj. zł.

W Stanach Zjednoczonych. Według obliczeń Amerykańskiej Federacji Pracy w styczniu r. b. było w Ameryce 12.026 tys. bezrobotnych, o 1,229 tys. więcej niż przed miesiącem. Jest — to najwyższa od paru lat liczba bezrobotnych w ciągu stycznia r. b.

Roosevelt nie ustąpił w sprawie pomocy dla rolnictwa i podpisał ustawę, upoważniającą do wypłacania fermerom subwencji na użytkowanie obszarów, zarezerwowanych dla plantacyj, na polepszenie uprawy i t. p. Kongresowi przedłożył nowe projekty ustaw podatkowych na sfinansowanie programu rolnego i wypłatę „bonusa“ weteranom wojennym. Pozatem skarb niezależnie od przewidzianej na 15 marca emisji nowych obligacyj na sumę 1.009 milj. dolarów, zaciągnąć ma pożyczkę 800 milj. dolarów na bieżące wydatki państwa.

Zajścia na Uniwersytecie

W środę doszło na Uniwersytecie Warszawskim do awantur na tle bojkotu opłat czesnego i antyżydowskich hec. Około godz. 11-ej kilka grup studentów „endeckich“ poczęło napastować studentów Żydów. Kilkudziesięciu studentów wdarło się, po wyłamaniu drzwi do bibljoteki, gdzie znajdowało się kilku studentów-Żydów. Napastnicy zmuszali do przejścia przez ustawiony na korytarzu szpaler, okładając przechodzących Żydów pięściami. Jednocześnie druga grupa wdarła się na salę, gdzie odbywał się wykład z zakresu chemji fizjologicznej prof. Przyłęckiego, wznosząc okrzyki: „Precz z Żydami“. Prof. Przyłęcki wezwał awanturujących się studentów do opuszczenia sali. Studenci nie usłuchali.

W wyniku awantur zgłosili się do ambulatorjum pogotowia studenci: Gustaw Chenoiner, lat 21, (Leszno 78), Michel Rojzenfeld, l. 21, (Dzielna 23), Oliwier Hersz, lat 29 (Dzika 3), Izaak Szyler, lat 23 (Nowolipki 51), którzy odnieśli rany tłuczone twarzy i rąk. Jednocześnie w szp. św. Rocha zostali opatrzeni: Heller Ary, l. 18 (Szpitalna 5), Markules Mozes, lat 22, (Zamenhofa 8), Koper Chaim, lat 23, (Żelazna 42), Jakubowicz Szaja, lat 23, (Namiestnikowska 7), Fajersztajn Wolf, lat 27, (Nowolipie 31) i Pasternak Aleksander, lat 20.

Powiadomiony o zajściach p. Rektor Pieńkowski zawiesił wykłady aż do odwołania.

Popełniła nadużycia na sumę 300.000

W Belgijskiej Spółce Fabryki Drutu, Sztyftów i Gwoździ w Warszawie (Objazdowa 1-6 t. zw. „Drucianka“), pracowała od 18-tu lat, kasjerka, Józefa Łazowska, która swego czasu zarabiała 1.000 zł. miesięcznie. Ostatnio, po obniżeniu pensji, pobierała 500 zł. Łazowska mimo tego, dość wysokiego wynagrodzenia, systematycznie okradała robotników, niedokładając do kopert, zawierających mizerne zarobki, w bilonie, drobne kwoty, od 50 gr. do 2 zł. Pensje robotnikom wypłacane są co tydzień.

Każdy robotnik, podchodząc do okienka, podpisywał listę i zabierał kopertę, na wierzchu której figurowała suma zawartości. Nikt przy okienku nie miał prawa liczyć pieniędzy. Gdy zdarzały się czasami reklamacje, Łazowska z całą pewnością siebie twierdziła reklamującym, że pomyłki z jej strony żadnej nie było, oraz, że wszystkie potrącenia są bez zarzutu. — Nadużycia wyszły na jaw dzięki temu, że umarł jeden z robotników Urbański.

Gdy rodzinie zmarłego chciano wypłacić około 500 zł. z kasy pogrzebowej, okazało się, że pieniędzy tych brak. Wszczęto niezwłocznie dochodzenie, które ujawniło, że pieniądze z kasy pogrzebowej „pożyczyła“ Łazowska, z okazji ślubu siostry swej. Zaczęto badać całą działalność Łazowskiej i wtedy wyszło na jaw, że powyższe manipulacje prowadziła ona już około 8-miu lat. Straty z tego powodu wynoszą w przybliżeniu około 300.000 zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z środy na czwartek

Min. Beck przemówił w Brukseli

BRUKSELA. (PAT). W środę w poselstwie R. P. odbyła się konferencja prasowa dla przedstawicieli prasy belgijskiej i polskiej. W konferencji wzięło udział około 50 dziennikarzy. Minister Beck wygłosił wobec zgromadzonych przedstawicieli prasy dłuższe oświadczenie, poczem rozmawiał przez czas dłuższy z zebranymi dziennikarzami, odpowiadając na zadawane pytania. Oświadczenie ministra Becka na konferencji prasowej brzmi, jak następuje:

Jestem bardzo zadowolony z tego, iż mogę podziękować przedstawicielom prasy belgijskiej za serdeczne przyjęcie, jakie mi zgotowała. Widzę w tem przyjęciu dowód szczerej przyjaźni między obu krajami. Wkrótce w czasie wizyty wybitnego kierownika Rządu belgijskiego i jego małżonki w Polsce będą panowie mieli okazję zdać sobie sprawę, z jakim entuzjazmem opinja publiczna i prasa polska wyrazi swoje uczucia dla Belgji i jej premjera. Ten spontaniczny entuzjazm już się zresztą wyraził w czasie wizyty w Warszawie nadzwyczajnego ambasadora Jego Królewskiej Mości burmistra Brukseli p. Maxa.

Oficjalne podróże stały się w naszych czasach jednym z coraz częściej używanych instrumentów politycznych. Pozwalają one mężom stanu różnych krajów nawiązać bezpośredni i osobisty kontakt, jak również wymieniać opinje i informacje co do problemów polityki międzynarodowej, któreby mogły z różnych powodów specjalnie ich interesować. Żyjemy w epoce, w której cały postęp techniczny zbliża najbardziej oddalone kraje, dopomagając w ten sposób do umocnienia poczucia solidarności międzynarodowej. Z drugiej strony obecna chwila polityczna stawia nas wobec kryzysu systemu współpracy międzynarodowej, przyjętego po wielkiej wojnie.

Postanowienia i metody, które kilka lat temu jeszcze wydawały się wystarczające dla utrzymania równowagi światowej, dziś nie wydają się nam, iż posiadają znaczenie, jakie powinny mieć. W tych warunkach Polska stanęła na stanowisku, iż wszelki wysiłek, dający w rezultacie nawet częściowe uspokojenie, winien być traktowany jako służący sprawie ogólnego pokoju i jego umocnieniu. **Rząd polski, nie uchybiając w niczem swoim poprzednim zobowiązaniom wobec swoich sojuszników, dążył przedewszystkiem do uregulowania swoich stosunków z dwoma największymi sąsiadami, t. zn. Związkiem Sowieckim i Rzeszą Niemiecką.**

Układy, zawarte z temi dwoma krajami, wytworzyły na granicach Polski stan nieagresji i stabilizacji politycznej, co, uwzględniając doniosłość trzech partnerów, zdecydowało w zupełności o pacyfikacji stosunków międzynarodowych w Europie Wschodniej i oddało doniosłe usługi sprawie pokoju europejskiego.

Rząd polski, oparłszy się na tej trwałej podstawie swojej polityki, może rozwijać konieczne wysiłki celem rozszerzenia pola swej działalności międzynarodowej. Stara się on przedewszystkiem zacieśnić węzły przyjaźni z krajami, które — podobnie jak Polska — nie należąc do żadnej grupy mocarstw o nieograniczonych interesach, posiadają jednakże stanowczą wolę utrzymania własnej niezależnej polityki międzynarodowej. Belgja bezwątpienia należy do tej kategorji państw, pełnych przeświadczenia o swej wartości wewnętrznej. Wierzę, iż właśnie te okoliczności, łącząc się z często analogicznym rozwojem historji obu krajów, pozwoliły mi stwierdzić we wszystkich rozmowach, jakie miałem zarówno z premjerem, jak i innymi wybitnymi przedstawicielami życia belgijskiego, całkowite wzajemne zrozumienie. W przemówieniach, któreśmy wymienili przedwczoraj w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wyłuszczyliśmy zasadnicze elementy stosunków polsko - belgijskich.

Stwierdzam, iż węzły, które od dawna już tak blisko łączyły nasze kraje, jeszcze bardziej się zacieśniły. Jestem pewny, iż zbliżenie to nie będzie służyło jedynie natychmiastowym interesom obu krajów, lecz pozwoli nam przy dalszym rozwoju opinji międzynarodowej znaleźć w naszem zbliżeniu cenny i konstruktywny element stabilizacji pokoju.

Hitleryzacja Gdańska

Gdańsk, PAT. W związku ze złożoną przez socjalistów w Sejmie gdańskim interpelacją w sprawie urządzenia w szkołach gdańskich obchodu z okazji przejęcia władzy w Niemczech przez narodowych „socjalistów", na którym to obchodzie obecność wszystkich uczniów i uczennic była obowiązkowa senator oświaty Boeck nadesłał odpowiedź następującą: „Obchód w szkołach gdańskich w dniu 30 stycznia r. b. miał charakter ogólno-patrjotyczny, wobec czego uczniowie byli obowiązani wziąć udział w tym obchodzie. Rodzice nie mieli prawa decydować o udziale swych dzieci w tej uroczystości. Jeden z uczniów za zgodą swych rodziców opuścił szkołę przed rozpoczęciem obchodu, został on jednak naskutek polecenia kierownika szkoły, pomimo protestu rodziców, siłą odprowadzony do szkoły, celem wzięcia udziału w tym obchodzie. Postępowanie owego kierownika szkoły, było niesłuszne. Powinien on był ograniczyć się tylko do udzielenia uczniowi nagany".

W kołach opozycji powyższe wywody p. Boecka wywołały wielkie zainteresowanie. Zapowiadają, że sprawa będzie jeszcze tematem dyskusji, celem rozstrzygnięcia, czy postępowanie p. Boecka odpowiada postanowieniom konstytucji.

Pakt francusko-sowiecki w Senacie

PARYŻ. (PAT). Komisja Spraw Zagranicznych senatu po wysłuchaniu przemówienia premjera Sarraut uchwaliła 19 głosami przeciwko 4 przy czterech wstrzymujących się od głosowania, ratyfikację paktu francusko - sowieckiego.

Projekt ordynacji wyborczej we Francji

PARYŻ. (PAT). Projekt reformy ordynacji wyborczej, odesłany przez Izbę już po raz drugi do komisji, uległ na posiedzeniu komisji t. zw. głosowania powszechnego nowym zasadniczym zmianom. Uchwalono projekt dep. Denais, który stanowi kompromis między zwolennikami systemu dotychczasowego a zwolennikami proporcjonalności.

Projekt, obecnie przyjęty przez komisję, polega na tem, że wybory będą się odbywać jednorazowo, a nie w dwóch kolejnych głosowaniach. Dotychczasowa ordynacja wymagała, aby kandydaci uzyskiwali absolutną większość głosów, wskutek czego w pierwszem głosowaniu najwyżej trzecia część okręgów kończyła wybory, w innych zaś odbywały się wybory uzupełniające. Obecny projekt przewiduje, że wybrany zostanie ten kandydat, który uzyskał choćby 40 procent głosów, oddanych w okręgu. Jeżeli będzie dwóch kandydatów, posiadających ponad 40 proc. głosów, to mandat otrzyma ten, którego stronnictwo w granicach departamentu uzyska największy stosunkowo procent głosów. W każdym razie do ważności wyborów kandydat musi uzyskać conajmniej jedną czwartą ogółu głosów oddanych w okręgu.

Wobec zbliżającego się końca kadencji Izby, coraz więcej wątpliwą jest rzeczą, aby reforma wyborcza uchwalona została w tej kadencji.

Z pola walki w Afryce

Włoskie wiadomości o zwycięstwach

Rzym (PAT). Komunikat oficjalny nr. 146 Marszałek Badoglio donosi:

„Bitwa w Tembien była w pełnem toku, kiedy o świcie 29 lutego drugi i czwarty korpus armji włoskiej zaatakowały w prowincji Scire siły rasa Imru, jedyną armję nieprzyjacielską jeszcze nietkniętą na froncie erytrejskim. Walki bardzo zajadłe trwały od 29 lutego do 2 marca. Nieprzyjaciel zamknięty od północy przez 4-ty korpus armji, a od wschodu przez 2-i po zajadłym oporze, poniósłszy wyjątkowe straty, ustąpił wczoraj przed atakiem drugiego korpusu armji. Grupy uciekających skierowały się ku rzece Takazze, bombardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez lotników.

Z chwilą odniesienia zwycięstwa w prowincji Scire załamał się zupełnie cały abisyński front północny. Z 4-ch armji abisyńskich zmobilizowanych przez cesarza Abisynji pozostały drobne grupy uciekających w kierunku południowym".

POWRÓT LEKARZY

Addis-Abeba (P A T). Lekarze szwedzcy Hylande i Smith, należący do szwedzkiej misji Czerwonego Krzyża w Abisynji, wyjadą w b. tygodniu do Sztokholmu. Jak wiadomo dr. Hylander był raniony przez pocisk włoski w czasie napadu lotniczego pod Dolo przed dwoma miesiącami.

KWATERA NEGUSA

Addis Abebe (PAT) Od kilku dni Rząd abisyński nie miał żadnych wiadomości z kwatery generalnej cesarza. Dn. 4-go Rząd otrzymał kilka depesz cesarza, datowanych z piątku dn 28 lutego. Cesarz w depeszach tych nie wskazuje, gdzie mieści się kwatera główna.

SZCZEGÓŁY WALK

Źródła francuskie donoszą, że armja rasa Imru, podzielona na dwie kolumny, cofa się w kierunku przełęczy Dembegina i Addi-Rassi.

Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich, armja włoska obsadzi obecnie linję rzeki Takazze jako punkt wyjścia do przyszłych operacyj. Straty Abisyńczyków od połowy stycznia w trzech bitwach w Enderta, Tembienie i Scire obliczane są przez Włochów na 35 tysięcy zabitych i ranionych, 1500 wziętych do niewoli. Pozatem Włosi wzięli ogromną zdobycz. W Tembienie straty rasa Kassa wynosić mają 10 tys. zabitych i ranionych, 50 jeńców. Zdobycz, wzięta przez Włochów w Tembienie stanowią 4 działa, 30 karabinów maszynowych, 1000 karabinów zwykłych, 1400 mułów z olbrzymiemi zapasami żywności i pocisków. 4000 wojowników abisyńskich, otoczonych pd Addi - Abbi trzykrotnie próbowało się przebić przez pierścień wojsk włoskich po raz pierwszy na Dibbuk, gdzie stracili 500 zabitych, po raz drugi na Enda-Mariam, gdzie stracili 800 zabitych i po raz trzeci znowu na Dibbuk, gdzie znowu poległo 500 ludzi.

Straszny wypadek samochodowy

55 osób zabitych

AMSTERDAM. (PAT). W Sneek, w czasie mgły, wskutek nieznajomości terenu przez kierowcę, samochód ciężarowy wpadł do kanału miejskiego. Jakkolwiek wypadek zdarzył się opodal posterunku policyjnego i liczni policjanci rzucili się natychmiast na ratunek, nie zdołano uratować nikogo z jadących w samochodzie. Z kanału wydobyto zwłoki 54 mężczyzn i 1 kobiety.

Akcja strajkowa drukarzy w drukarniach akcydensowych w Warszawie

Walka drukarzy o umowę zbiorową trwa w dalszym ciągu. Mimo to, iż 30 zakładów drukarskich zawarło umowę zbiorową ze Związkami Drukarskiemi, jest spora liczba zakładów, która nie chce uznać tej umowy. W tych zakładach strajk jest kontynuowany i będzie tak długo trwał, dopóki nie uwzględnią postulatów objętych umową. Nastrój walczących jest bojowy i nieustępliwy, czego dowodem był ostatni wiec w dniu 2 marca, na którym postanowiono wezwać wszystkie drukarnie, które były uruchomione na podstawie indywidualnych umów a niechcących przyłączyć się do umowy zbiorowej.

Pozatem odbyło się w zeszłym tygodniu ogólne zebranie pracowników drukarń państwowych na którem postanowiono:

Wobec tego, że zarządy drukarn państwowych złożyły deklarację wspólnej Komisji Cennikowej, iż z chwilą podpisania umowy zbiorowej przez Związki podporządkują się takowej, zwrócić się do Zarządów drukarń o wprowadzenie w życie przyrzeczenia.

I oto w zeszłym tygodniu Zarządy drukarn państwowych zaczęły kwestjonować zawartą umowę, motywując tem, iż brak podpisów na tej umowie „poważnych drukarń".

Dla robotników drukarń państwowych stało się jasnem stanowisko poszczególnych panów dyrektorów, że bronią interesów „rozwiązanego" Stowarzyszenia Zakładów Graficznych i chcą pomóc tym panom w walce.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie pracowników drukarń państwowych, na którem były rozpatrywane stanowiska poszczególnych dyrektorów w stosunku do umowy zbiorowej, w wyniku czego postanowiono:

Na wezwanie Komisji Cennikowej podporządkować się jej dyrektywom. O ile w dniu dzisiejszym Zarządy wspomnianych drukarń nie dojdą do porozumienia, od jutra spodziewany jest strajk w drukarniach państwowych.

Foki na polskiem morzu

HEL. (PAT). Wielkie stado fok, opuszczające już Bałtyk, naskutek ogólnego ocieplenia i płynące do Antarktydy, wpadło na wystawione przez rybaków helskich sieci pod Jastarnią. Foki pożarły większość ryb, lecz część ich w liczbie 10 sztuk zaplątała się w sieci, tak że na skutek braku powietrza zginęła. Rybacy z sieci żywcem wydobyli tylko jedną fokę, którą do czasu przesłania do jednego z ogrodów zoologicznych, ulokowano w willi „Zdrowie" w Jastarni. Pozostałe 9 sztuk fok, o wadze od 1 i pół centnara do 2 i pół, wzięli rybacy jako swą cenną zdobycz, ze względu na futerko, oraz wartościowy tran.

Wyjazd posła bułgarskiego

W środę opuścił Warszawę dotychczasowy poseł bułgarski w Warszawie Sawa Kirow.

Min. Kirowa żegnali na dworcu przedstawiciele M. S. Z. z dyrektorem protokółu Romerem, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy z prezesem porozumienia prasowego polsko - bułgarskiego Stefanem Grosternem na czele, kolonja bułgarska i inni.

Rickett znowu na widowni

„Daily Express" zamieszcza sensacyjną wiadomość, że Anglik Rickett, który w swoim czasie uzyskał słynną koncesję naftową od cesarza Abisynji, udaje się z Rzymu do Abisynji, jako pośrednik pomiędzy Mussolinim a Negusem. Rickett odbył ostatnio długą rozmowę z Mussolinim i przedstawił mu swój plan pokoju. Szef Rządu włoskiego rozważyć miał dokładnie propozycje Ricketta i zachęcić go do uzyskania zgody cesarza Abisynji. Obecnie Rickett udaje się z tym dokumentem aeroplanem do Abisynji, aby odszukać Negusa i namówić go do zgody na rokowania pokojowe na tych warunkach. (PAT).

Dwa miljardy dolarów dla bezrobotnych

WASZYNGTON. (PAT). Prezydent Roosevelt zapowiedział, iż wkrótce przedstawi Kongresowi projekty nowych zarządzeń, mających na celu walkę z bezrobociem i pomoc pozbawionym pracy. Kredyty przewidziane w związku z temi projektami sięgają dwóch miljardów dolarow.

Metody...

Piszą nam ze Lwowa:

Stosunki w firmie Nassa przy ul. Krakowskiej we Lwowie były tak skandaliczne, że nawet prasa mieszczańska napiętnowała panujący w niej wyzysk prcowników.

Związek pracowników handlowych stanął w obronie tych pracowników, a ponieważ odbiorcy tej firmy rekrutują się przeważnie z tramwajarzy, wysłano do Związku prac. gminnych przy ul. Kuszewicza 2-ch delegatów z odpowiedniem pismem o pomoc w akcji bojkotowej

Delegatów tych, mianowicie: tow. Grünfelda i Mandla, przytrzymał na ulicy agent policji, Milewski. *Odprowadzonych w najbliższym komisarjacie skuto w kajdanach i przeprowadzono ich w tea sposób przez cale miasto do komendy policji przy ul. Sopiehy.*

Delegatów tych przetrzymano przez szereg godzin w areszcie, a następnie, z powodu braku znamion czynu karygodnego, wypuszczono, grożąc im tylko przeprowadzeniem śledztwa. Jeśli już śledztwo ma być przeprowadzone, to powinno ono być zastosowane do tych agentów, którzy zachowują się w sposb prowokacyjny i wyraźnie kolidujący z ustawami.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

SPRAWA UDZIAŁU CRACOVII I POLONJI W KLASIE A. Na zasadzie uchwały ostatniego walnego zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej uregulowaną została ostatecznie sprawa udziału Cracovii i Polonji, które w roku ubiegłym spadły z ligi, w zawodach o mistrzostwa klasy A okręgów krakowskiego względnie warszawskiego. Kluby te grać będą tylko w wiosennej rundzie mistrzostw, a zatem z każdym przeciwnikiem po jednym razie. Kwestja boiska na którem odbywać się będą poszczególne zawody rozstrzygnięta zostanie przez zarząd okręgu. A zatem okręgi będą musiały prowadzić dwie tabelki rozgrywek, jedną z uwzględnieniem wyników obu rund, a drugą z wynikami tylko drugiej rundy. W praktyce wyniki z pierwszej rundy jesiennej nie mają właściwie żadnego znaczenia, jeśli o mistrzostwie zadecyduje tylko druga runda mistrzostw.

AUSTRJACCY PIŁKARZE PRZYJADĄ DO KATOWIC. Polski Zw. Piłki Nożnej oczekuje obecnie odpowiedzi od związku austryjackiego w sprawie zaproszenia dla jednej z czołowych wiedeńskich drużyn ligowych na dwa mecze w Katowicach 28 i 29 bm. Na dni te zarząd PZPN projektuje urządzenie meczów treningowych z udziałem uczestników treningowego obozu dla młodszych graczy reprezentacyjnych. Obóz ten zaczyna się 23 bm. i trwać będzie do 2 kwietnia.

Boks

NIEMIŁE ECHA MECZU WARTA — SKODA. W związku z meczem bokserskim o mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą a Skodą, pojawiły się pogłoski i podejrzenia, że jeden z zawodników Kozłowski natarł rękawice kalafonją i w ten sposób poranił oko Rogalskiemu. Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, jak nas informują, wszczął w tej sprawie dochodzenie.

Zarząd W. O. Z. B. stwierdził pozatem, że Piłat i Kajnar na tym meczu nie mieli przepisowych bandaży. Co do innych zawodników Warty istnieją również podejrzenia, że bandaże były nieprzepisowe, ale bokserzy ci mimo upomnień, bandaży swych nie oddali, tak, że W. O. Z. B. rozporządza dowodami jedynie w stosunku do bandaży Piłata i Kajnara. Zaznaczyć należy, że bandaże zawodników Warty powiększały siłę ciosu, zatem handicapowały bokserów poznańskich.

Skoda ze swej strony wysunęła zarzuty w sprawie nieprawidłowego ważenia zawodników.

Wszystkie te sprawy są obecnie badane.

Narciarstwo

AUSTRJACY, NIEMCY I JAPOŃCZYCY NA MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH POLSKI. Polski Związek Narciarski otrzymał już, w związku z organizowanemi w dn. 6 do 15 bm. narciarskiemi mistrzostwami Polski, definitywne zgłoszenia zawodników austrjackich. Prócz tego niemal pewny jest udział zawodników niemieckich, a spodziewany — Japończyków.

Z Polski zgłosiły poszczególne kluby dotychczas około 250 zawodników.

Przygotowania do zawodów na terenie Zakopanego, któremi kieruje komisarz Polskiego Związku Narciarskiego dla IV okręgu podhalańskiego burmistrz inż. Zaczyński, znajdują się w pełnym toku. Z klubów zakopiańskich część naskutek rozwiązania władz IV okręgu narciarskiego odmówiła udziału w organizacji mistrzostw.

Tenis

POLSCY TENISIŚCI W MENTONIE. W Mentonie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Jędrzejowskiej i Tarłowskiego. Jędrzejowska wygrała pierwszy mecz walkowerem. Tarłowski przeszedł również do drugiej rundy, bijąc Cosby'ego 6:4, 8:6.

Pływanie

ZAWODY PŁYWACKIE WE LWOWIE. Odbyły się we Lwowie na krytej pływalni międzyklubowe zawody pływackie, na których osiągnięto szereg dobrych wyników, ustanawiając m. in. dwa nowe rekordy okręgowe. Wyniki techniczne.

100 m. nawznak: Kot II (Pogoń) 1:22,1 (rekord okręgu wyrównany), 100 m. stylem klasycznym: Kot III (Pogoń) 1:28,9, 100 m. stylem dowolnym: Klimko (Pogoń) 1:13,1, 100 m. nawznak pań: Szczerbówna (Lechja) 48,1 (rekord okręgu), 100 m. stylem klasycznym pań: Miszanówna (Pogoń) 1.42,3. Sztafeta 3x50 stylem zmiennym: Pogoń 1:52,8 (rekord okręgu). Sztafeta 5x50 stylem dowolnym: Pogoń 2:46,8. W meczu piłki wodnej Pogoń pokonała Lechję w stosunku 4:3.

Popierajcie własną prasę

Powrót do barbarzyńskich zwyczajów średniowiecza

Wprowadzenie... kar cielesnych w pow. radomszczańskim!

Na posiedzeniu Rady Powiatowej w Radomsku w dniu 3 b. r. jeden z radnych zgłosił wniosek, ŻĄDAJĄCY WPROWADZENIA NA TERENIE POWIATU RADOMSZCZAŃSKIEGO KAR CIELESNYCH (CHŁOSTA i t. p.), DLA WSZYSTKICH OSÓB, DOPUSZCZAJĄCYCH SIĘ JAKICHKOLWIEK WYKROCZEŃ. Wnioskodawca motywował swój wniosek wzrostem przestępczości ,oraz okolicznością, że kary aresztu, względnie więzienia są niedostateczną represją dla osób, dopuszczających się wykroczeń, tembardziej, iż zbyt częste amnestje powodują umarzanie tych kar.

Najciekawsze jest jednak stanowisko w tej sprawie Starosty Zabudzkiego, który przewodniczył na posiedzeniu Rady Powiatowej. Oto, kiedy radny Król zaoponował przeciwko tego rodzaju wnioskowi, twierdząc, iż w żadnych krajach cywilizowanych nie istnieją kary cielesne, Starosta Zabudzki oświadczył, że kary cielesne są potrzebne, istnieją dotychczas w Anglji (!!) i w innych krajach zachodniej Europy (!!), dlatego wniosek taki całkowicie popiera i prosi o uchwalenie go. Rada Powiatowa, idąc za namową Starosty Łabudzkiego, wniosek barbarzyński olbrzymią większością głosów uchwaliła.

Nie mówiąc już o tem, że p. Starosta Łabudzki, wraz z dobraną przez siebie Radą Powiatową, wkroczył w kompetencję władz ustawodawczych Rzeczypospolitej, samo stanowisko i inkwizytorskie pomysły Starosty Łabudzkiego muszą obudzić wstręt i oburzenie.

P. starosta Łabudzki znany jest jako gorliwy klerykał.

Na tem samem posiedzeniu— Rada Powiatowa podjęła uchwałę, znoszącą na terenie powiatu rytualny ubój. Nie wchodząc w słuszność samej treści tej uchwały — zmuszeni jesteśmy jednak podkreślić, iż Rada Powiatowa znowu minęła się z zakresem swojej kompetencji, a p. Starosta Łabudzki obowiązany był, jako przewodniczący, nie dopuścić do głosowania tego rodzaju wniosku.

Ciekawi jesteśmy, czy p. Minister Raczkiewicz powstrzyma Starostę Łabudzkeigo w jego inkwizytorskich i sadystycznych zapędach, oraz pouczy o zakresie kompetencji Rady Powiatowej.

Powtórna okupacja fabryki w Łazach

Manewr fabrykanta

Robotnicy „Polskich Zakł. Przemysł. - Ceramicznego“ w Łazach, po dwudniowym strajku okupacyjnym, zawarli u Inspektora Fracy w Zawierciu umowę z dyrekcją, gwarantującą im powrót do pracy. Na tej zasadzie strajk przerwali i opuścili fabrykę.

W dniu 2 marca mieli stawić się, w myśl umowy, do pracy.

Fabrykantom chodziło o to, że robotnicy, dopiero co zorganizowani w Centr. Zw. Budowlanym, będą dążyli do poprawy swego bytu, to też postanowili pozbyć się ich podstępem z fabryki (!). Podpisanie umowy było tylko manewrem ze strony dyrekcji, **albowiem w dniu 2 marca oświadczono robotnikom, że firma redukuje 40% robotników i pracować tego dnia im nie pozwolono.**

Na zwołanem zebraniu robotnicy, w obronie swych towarzyszy, postanowili jednomyślnie przystąpić do powtórnej okupacji fabryki.

W dniu 3 b. m. wszyscy robotnicy zaczęli okupowanie fabryki, z tem postanowieniem, że albo wszyscy zostaną przyjęci do pracy, albo fabryki nie opuszczą.

Inspektor Pracy wyznaczył ponowną konferencję w tej sprawie. Niezależnie od tego, robotnicy zwrócili się do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej oraz do Głównego Inspektora Pracy z prośbą o interwencję. Okazało się, że umowa, podpisana przez dyrekcję, jest dla niej świstkiem papieru. Co na to władze?

Bohaterski strajk robotnikow fabryki „Suchard“ w Krakowie

Od poniedziałku robotnicy i robotnice okupują fabrykę

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek, 2 b. m., wybuchł okupacyjny strajk w fabryce „Suchard“. Dyrekcja fabryki stosowała wobec robotników potworny wyzysk a upominających się o swje prawa wprost teroryzowała groźbą wydalenia z pracy. Te stosunki zmusiły robotników do podjęcia walki strajkowej.

Dyrekcja, w osobach pp. Lachsów, na wiadomość o organizowaniu się robotników w szeregach klasowego związku robotników spożywczych, odrazu wydaliła z pracy kilku robotników, jako organizatorów strajku. To dolało oliwy do ognia. Robotnicy wysunęli żądania PODWYŻKI PŁAC O 15 PROC., UMOWY ZBIOROWEJ, LUDZKIEGO TRAKTOWANIA, PRZYJĘCIA SPOWROTEM DO PRACY WYDALONYCH, PRZYJMOWANIA I ZWALNIANIA ROBOTNIKÓW PO POROZUMIENIU SIĘ ZE ZWĄZKIEM ZAWODOWYM.

Na te żądania dyrekcja nie dała żadnej odpowiedzi. W poniedziałek 2 b. m. robotnicy przybyli do fabryki i rozpoczęli strajk, który objął 450 osób w czem 75 proc. kobiet. Nie znalazł się ani jeden łamistrajk.

Na zebraniu w fabryce wśród entuzjazmu uchwalili strajkujący wytrwać w walce aż do zwycięstwa.

Dyrekcja groziła wezwaniem policji a nawet posunęła się do tak barbarzyńskiego kroku, że na jakiś czas zabroniła dostarczania strajkującym żywności i odcięła dopływ wody. Z wycieńczenia zemdlały cztery osoby. Ten nieludzki postępek wywołał burzliwą reakcję ze strony strajkujących.

Robotnicy przybywają z pomocą

Na wiadomość o postępowaniu dyrekcji zebrał się momentalnie pod fabryką olbrzymi tłum robotników, który domagał się dostarczenia żywności i wody strajkującym. Z każdą chwilą tłum wzrastał, przybierając coraz groźniejszą postawę. To skłoniło dyrekcję do cofnięcia nieludzkiego zarządzenia.

Policja w fabryce

Strajkujący spędzają noce w fabryce w jednej sali, śpiąc na ławach, na stołach, leżąc lub siedząc z opartą głową o stół, jak kto może. Mimo ciężkich warunków strajku, nikt się nie załamał. Wprost przeciwnie. Zaciętość rośnie wśród strajkujących.

Dyrekcja sprowadziła policję, która urządziła w biurach prowizoryczne koszary. Dzień i noc policja strzeże fabryki. Zaznaczyć należy, że dyrekcja płaci każdemu policjantowi PO 10 ZŁ. DZIENNIE, CO WYNOSI PRZECIĘTNIE JAKIE 500 ZŁ. Na utrzymanie policji są pieniądze, na podwyżkę głodowych płac niema.

Kobiety w walce

Podziw budzi stanowisko kobiet. One przedewszystkiem stoją wytrwale w walce. Kilka spośród nich jest chorych. Mimo namów ze strony strajkujących nie chcą opuścić fabryki. „Tu jest nasze miejsce, nie wyjdziemy“ — oświadczyły ze zdecydowanym uporem Kiedy dyrekcja usiłowała wywieźć towar z fabryki, kobiety położyły się pod autobusami i nie dopuściły do wywózki towaru.

Niedopuszczalne postępowanie inspektora pracy

We wtorek, 3 b. m., wieczorem odbyła się u inspektora pracy, p. Królikiewicza, konferencja między przedstawicielami Związku a dyrekcją firmy. P. inspektor Królikiewicz odrazu stanął po stronie pracodawców. Mając taką pomoc pp. dyrektorzy niemal w całości odrzucili żądania robotników. Ustępstwa dyrekcji wyglądają na kpiny. Po konferencji tow. Przybyś i tow. Ciekiera, wraz z delegatami robotników, udali się do fabryki i zakomunikowali strajkującym stanowisko pracodawcy oraz propozycje inspektora pracy. Strajkujący jednomyślnie odrzucili propozycje i postanowili dalej strajkować.

We środę, 4 b. m. tow. Ciechiera wręczył inspektorowi odpowiedź robotników. W odpowiedzi robotnicy oświadczają, że wszelkiemi środkami nie dopuszczą do wywiezienia z fabryki towaru.

Po przeczytaniu memorjału p. inspektor Królikiewicz podniesionym głosem oświadczył: „Zobaczymy, czy nie dopuszczą“. I więcej nic. Ponadto zagroził p. inspektor wezwaniem policji przeciwko strajkującym.

Czy tak powinien postępować inspektor, o ironjo, PRACY?! To naprawdę jakaś tragiczna groteska. Inspektor pracy staje po stronie pracodawców i strajkującym robotnikom, walczącym o swój byt grozi represjami policyjnemi! Niesłychane! P. Królikiewicz bierze pieniądze z funduszów publicznych i nie wolno mu zastępować interesów zachłannego kapitalisty.

P. inspektor Królikiewicz nadaje się na urzędnika firmy „Suchard“. W każdym razie nie do inspekcji pracy.

Strajk trwa

Strajkujący nie ustępują, mimo ciężkich warunków strajku. Kobiety mdleją z wyczerpania. Śpią na polu, bo w fabryce niema miejsca. Ale nikt się nie załamuje. Wszyscy, solidarnie stoją w walce strajkowej. Z tak twardą wolą muszą zwyciężyć.

Do całej klasy pracującej!

Robotnicy i robotnice fabryki „Suchard“ w Krakowie stoją w walce strajkowej. Wzywamy klasę robotniczą do składania ofiar na rzecz strajkujących. Dary w gotówce lub w naturze prosimy składać do Sekretarjatu Rady Związków Zawodowych i OKR. PPS. (Krasińskiego 16) i w Administracji „Naprzodu“ (Dunajewskiego 5).

O. K. R. P. P. S.
Kraków — miasto.
Rada Związków
Zawodowych.

Okr. Komitet Robotniczy P.P.S. Kraków — miasto składa zł. 20.

Z rady miejskiej w Gorlicach

„Sanacja“ hojna jest dla swoich „wielkości“

Za czasów b. burmistrza K. Murdzińskiego Rada miejska i władze administracyjne domagały się uprzątnięcia z Rynku ostatnich resztek rumowiska z czasów wojny światowej, które szpeciły Rynek i główną ulicę miasta. Dotyczyło to rumowiska po dawnym „Dworskim domu zajezdnym“ na rogu ulicy Trzeciego Maja i Rynku. Realność ta po wojnie nabyta została przez brata b. burmistrza Murdzińskiego, p. K. Zabierzowskiego, W. Szufy i Franciszka Nowaka, ludzi bardzo majętnych i sprytnych.

Wpadli oni na pomysł by gmina swoim kosztem wybudowała na tym terenie pawilon sklepowy. I tak się stało. Kosztem 30.000 zł. b. burmistrz Murdziński wybudował im w 1931 r. pawilon sklepowy — bez wyraźnego upoważnienia Rady miejskiej, oraz bez wiedzy władzy nadzorczej, zawarł imieniem gminy ze swoim bratem i jego wspólnikami umowę, że bez względu na to czy gmina zamortyzuje czy nie zamortyzuje kosztów budowy i odsetek od kapitału, po 3 i pół rocznej eksploatacji zobowiązana będzie oddać bezpłatnie wybudowany budynek właścicielom gruntu na nieograniczoną własność (bez zastrzeżeń).

Wobec tego, że termin oddania budynku ustalony był na 1 stycznia b. r. i że gmina z tytułu czynszów z tego budynku uzyskała spowrotem ledwie 23.000 zł., gdy koszta budowy wynosiły 30.000 zł., a odsetki przeszło 10.000 zł. Miejska komisja rewizyjna Rady miejskiej zaleciła po zasięgnięciu porady prawnej dwuch wybitnych prawników nie oddać budynku właścicielom gruntu przed stuprocentowem pokryciem przez nich poniesionych kosztów budowy i odsetek od kapitału.

Jakże zdziwione było jednak gorlickie społeczeństwo, gdy dowiedziało się ,że na skutek ubocznych wpływów Zarząd miejski zawarł dnia 11 lutego b. r. z właścicielami gruntu „ugodę“, mocą której właściciele gruntu dobrowolnie przedłużają gminie termin eksploatacji do 1 listopada b. r.; w następstwie gmina zgodziła się ponieść stratę w kwocie około 14.000 zł. na rzecz właścicieli gruntu.

W czasie, gdy gmina znajduje się w niesłychanie ciężkiej sytuacji finansowej, miejscowe czynniki decydujące hojne są groszem publicznym.

Wniosek klubu radnych P. P. S. o niezaakceptowanie „ugody“ Rada miejska na posiedzeniu 13 lutego b. r. odrzuciła 12-tu głosami przeciwko 3 głosom PPS.

W czasie gdy gmina jest tak „hojna“ dla rodziny b. burmistrza, w preliminarzu budżetowym zupełnie skreślono wszelkie wydatki na konserwację dróg i chodników, na budowę nowych dróg i chodników, oraz na kanalizację, oczywiście z braku środków finansowych.

Rada miejska na posiedzeniu dnia 13 lutego uchwaliła budżet administracyjny na rok 1936/37, który preliminuje dochody w kwocie zł. 163.932.50 i wydatki w kwocie zł. 159.582.50, gdy według preliminarza na rok 1935/36 dochody wynosiły zł. 188.710.39, a wydatki zł. 184.902.18. Pomimo zredukowania do minimum świadczeń na pomoc dla bezrobotnych i nędzy wyjątkowej, oraz zupełnego wstrzymania wszelkich robót publicznych, nie ruszono pozycji na Przysposobienie Wojskowe, Ochotniczą straż pożarną, oraz świadczeń w naturze na LOPP., Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki i t. d.

Na zrównoważenie i tak okaleczonego budżetu Rada miejska zmuszona była powiększyć dwukrotnie opłaty za czyszczenie ulic i wprowadzić nową opłatę kanałową, ale pomimo to jest bardzo wątpliwe, czy budżet będzie realny.

Strajk robotników garbarskich

w Białymstoku

Baczność garbarze!

Z powodu wymówienia umowy zbiorowej i chęci obniżki płac, wybuchł w Białymstoku strajk robotników garbarskich.

Robotnicy garbarscy, nie pozwólcie się użyć do haniebnej roli łamistrajków. Niech żaden robotnik garbarski nie jedzie do Białegostoku!

Zarząd Główny Centr. Zw.
Robotników Przemysłu
Skórzanego.

Wielki sukces C.Z.G.

Na kopalni „Richter“

Od 29 lutego do 3 marca r. b. odbywały się wybory do rady zakładowej na kopalni „Richter“ w Siemianowicach Śląskich.

Mimo wytężonej agitacji Z.Z.P. przeciw C.Z.G., klasowy związek górników odniósł w tych wyborach walne zwycięstwo, bo uzyskał na swoją listę kandydatów 679 głosów i 4 mandaty, zdobywając o 312 głosów i 2 mandaty więcej, niż w ub. roku.

Z.Z.P. uzyskał 758 głosów i 4 mandaty, tracąc 241 głosów i 1 mandat. Lista organizacji Musioła uzyskała 303 głosy i 1 mandat, oraz 1 uzupełniający. Lista Chrześcijańsk. Zw Zaw. (Korfantego)— 267 głosów, 1 mandat; lista Z.Z.Z. 267 głosów i 2 mandaty, tracąc 1 mandat.

Nie pomogła nieprzebierająca w środkach agitacja Z.Z.P. przeciw C.Z.G. Robotnicy zrozumieli, że jedynie klasowy ruch zawodowy troszczy się naprawdę o byt robotników i dlatego głosowali na listę C.Z.G.

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA WYCIECZKA SZKOLNA.

We wtorek ,około godz. 10 rano, w Brześciu n. B. wydarzyła się katastrofa samochodowa .

Przebieg tragicznego wypadku był następujący: młodzież szkolna II kl. szkoły powszechnej Nr. 1, w liczbie 45 dzieci pod nadzorem nauczycielki p. A. Dudzińskiej, wybrała się samochodem ciężarowym na wycieczkę do wsi Kotelnia. W drodze powrotnej, już w obrębie miasta na ul. Jagiellońskiej, spadło jedno z kół samochodu, wskutek czego samochód przepełniony dziatwą, przewrócił się. Pięcioro dzieci zostało dotkliwie poturbowanych, 10-letni Eugenjusz Wilczyński poniósł śmierć. Większość dzieci uległa pokaleczeniu.

KATASTROFA POCIĄGU - TORPEDY.

Na stacji kolejowej w Grodnie wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg - torpeda ,który wyruszyć miał o godzinie 8.30 do Wilna najechał na stojący na torze pociąg zbiorowy, przyczem wagon pociągu - torpedy wypadł z szyn.

W pociągu zbiorowym rannych zostało 6 osób. Ciężko ranna została posługaczka kolejowa o nieustalonem na razie nazwisku.

Pierwszej pomocy rannym udzieliło ambulatorjum kolejowe.

STRASZNY WYPADEK NA KOPALNI.

W godzinach wieczornych wydarzył się na kopalni Lech w Nowej Wsi śmiertelny wypadek, któremu uległ starszy górnik Wiktor Jaworski. Jaworski jadąc wagonikiem poruszanym prądem elektrycznym, dotknął drutu ślizgowego o silnem napięciu tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Osierocił żonę i czworo dzieci.

KATASTROFA POD KLIMONTOWEM.

Na przejeździe kolejowym pod Klimontowem wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Przejeżdżający pociąg towarowy najechał na samochód osobowy. Skutki zderzenia były straszne, samochód wleczony był na przestrzeni około 100 metrów i został rozbity doszczętnie.

Szofer i pasażer odnieśli ciężkie rany i przewiezieni zostali do szpitala w Sosnowcu ,gdzie dokonano na nich natychmiastowej operacji.

Kącik radjowy

Ankieta radjowa

Słuchacze mogą decydować o programie

Publiczność uzyskała możność wypowiedzenia się w sprawie programów radjowych, które tak często wywołują rozmaite mniej czy więcej uzasadnione komentarze.

Biuro Studjów Polskiego Radja ogłosiła i rozesłało **do 100.000 blisko radjosłuchaczy,** szczegółową ankietę z prośbą o wyrażenie swych życzeń w stosunku do programów radjowych.

Publiczność „ma głos“ ale niebardzo chce z tego korzystać.

Ankieta jest szczegółowa i zawiera wiele rubryk. **Bardzo przejrzyste wskazówki znajdzie każdy radjoabonent w samym druczku ankietowym.** Pozatem Biuro Studjów w rozmowach ze słuchaczami przed mikrofonem udzielało kilkakrotnie dodatkowych, wyczerpujących wyjaśnień.

Radjosłuchacz, któremu dobro polskiej radjofonji leży na sercu musi zrozumieć, że niema innej drogi prowadzącej do uzgodnienia programu z gustami i zapatrywaniami abonentów, jak właśnie tego rodzaju ankieta.

Chcemy wierzyć, że tym razem radjosłuchacze możliwie jaknajprędzej i jaknajszczegółowiej druczek ankietowy wypełnią i do Polskiego Radja nadeślą.

W odpowiedniej rubryczce należy podać **rodzaj apartu,** jaki się posiada, **ilość osób korzystających** z niego. Więc np. 4, to znaczy: mąż, żona i dwoje dzieci, lub kilku kolegów mieszkających razem i t. p.

Dalej znajdujemy rubryczkę, w której należy podać nazwisko, prawdziwe lub fikcyjne, jeśli to kogoś krępuje i koniecznie adres. Chodzi bowiem o zorjentowanie się jakie życzenia programowe mają poszczególne ziemie polskie. Ważną rzeczą jest również **zawód radjosłuchaczy i wykształcenie.**

Potem następuje szereg rubryk zawierających poszczególne punkty programu radjowego. Pożądane jest by każdy radjoabonent dokładnie przestudjował te punkty i zapomocą krzyżyków wyraził swoją opinję **„powiększy“ ich ilość, lub „całkowicie skasować“.**

Oczywiście należy tylko te audycje opinjować, których się słucha.

Na zakończenie należy podać pogląd ogólny o programach radjowych przez podkreślenie jednego z trzech słówek: **„dobre“ — „średnie“ — „złe“.**

Dalej, jakich audycyj się słucha częściej, polskich czy zagranicznych? Oczywiście odnosi się to tylko do „lampowiczów“.

Wreszcie wypełniający ankietę winien zaznaczyć w jakich godzinach, dniach tygodnia najczęściej słucha radja?

Jak widzimy — trud to niewielki, a wyniki mogą być doniosłe. Szczegółowe wypełnienie ankiety przez jaknajwiększą ilość radjosłuchaczy ułatwi Dyrekcji Programowej dostarczenie szerokim rzeszom programu jaknajbardziej zbliżonego do zbiorowych życzeń.

Odpowiedzi należy frankować jak zwyczajne listy, to jest znaczkiem 25 groszowym.

Nocna eskapada

WESOŁA AUDYCJA.

Członkowie Towarzystwa Śpiewaczego „I Owszem“, znani radjosłuchaczom z dwukrotnie przez Lwów nadanej wesołej audycji, nie mają wcale zamiaru ustatkować się. Zabawiwszy się wesoło w knajpce wychodzą na ulicę i zakłócają sen spokojnych obywateli chóralnym śpiewem. Mityguje ich stróż nocny, ale porwany żywiołową wesołością birbantów, przyłącza się do kompanji.

Jak całe to towarzystwo spędziło noc dowiedzą się radjosłuchacze z audycji „Nocna eskapada“, którą rozgłośnia lwowska nadaje dnia 7 marca o godz. 20.00 jako dalszy ciąg audycji „Towarzystwo Śpiewacze „I Owszem“.

Autorem audycji są Wiktor Budzyński i Zbigniew Lipczyński.

„Jestem solenizantem, płacę i wymagam!"

Do restauracji z dancingiem „Sport" (Ordynacka 15), przyszło 2-ch pijanych mężczyzn. Gdy oddźwierny i szatniarz nie chcieli wpuścić „gości", ci wdarli się siłą. Po wejściu do sali bufetowej, jeden z przybyłych zaczął wykrzykiwać: „Jestem solenizant. Płacę i wymagam".

Gdy właściciel nie chciał sprzedać wódki, awanturnik potłukł pięścią kilkanaście kieliszków i kilka szklanek. Następnie „solenizant" chciał rozbić grube lustro w przedpokoju, lecz nie dał rady. Dowiedziawszy się, że zatelefonowano już do komisarjatu, celem wezwania policji, „solenizant" i towarzysz jego, który zachowywał się biernie — wyszli, zapowiadając, że przyjdą jeszcze kiedyindziej i zemszczą się za odmowę sprzedaży wódki.

Pali się

Na stacji rozrzędowej Szczęśliwice (VI poster. kolejowy), od silnie rozgrzanego piecyka żelaznego, zapalił się wagon towarowy, mieszczący skład narzędzi do czyszczenia wagonów. Ponieważ zachodziła obawa ,że ogień może przerzucić się na inne wagony, parowóz odciągnął płąnący wagon na bocznicę. Wagon spalił się doszczętnie, pozostało jedynie żelazne podwozie.

— Przy ul. Nowy Świat 43, w fabryce wyrobów srebrnych Piotra Łątkowskiego, w lewej oficynie na parterze, od palnika gazowego, za paliły się pakuły, od nich zaś pas transmisyjny i część sufitu. Straż po 50-cio minutowej akcji, pożar ugasiła.

— Przy ul. Niskiej 16, w mieszkaniu Abrama Rozenfarba, wskutek braku izolacji pod piecem żelaznym, zapaliła się podłoga. Na miejsce przybyło pogotowie 1-go oddziału straży, które pod kierunkiem sierż. Millera, pozar w przeciągu pół godziny ugasiło, wyrąbując część podłogi.

Krwawy zatarg o gościa

W zakładzie fryzjerskim Tekli Piskorskiej (Wilcza 76), pracują dorywczo fryzjerzy: Aleksander Uniszuk (Piusa 43) i Kazimierz Krych (Rynek Starego Miasta 3). Uniszuk spóźnił się do pracy, z czego skorzystał Krych i obsużył 2-ch gości, nie wspominając o tem koledze. Uniszuk dowiedział się jednak o tem i wystąpił z pretensją. W odpowiedzi na to, Krych porwał kamień do ostrzenia brzytew i pobił Uniszuka. Wezwany policjant sporządził protokół. Lekarz Pogotowia, stwierdził 3 rany tłuczone głowy.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Aleksandra Fredry „Pan Geldhab" ze St. Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Wielki Fryderyk" z Solskim. W przyszłym tygodniu premjera „Mieszczanin szlachcicem" Moljera.

TEATR POLSKI: Dziś ostatni występ Teatru „Komedji Francuskiej". Wszystkie bilety sprzedane. Jutro „Wieczór Trzech Króli" Szekspira w reżyserji K. Borowskiego.

NY: Dziś „Roxy" przy ul. Strzeleckiej 11-13. Jutro przy ul. Młynarskiej 2 o godz. 7 wiecz. „Most" Szaniawskiego'

TEATR MAŁY: Dziś „Niedobra miłość" Nałkowskiej.

TEATR NOWY: Dziś komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a.

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR MALICKIEJ daje w każdy czwartek, sobotę i niedzielę o 4-ej popoł. po cenach do połowy zniżonych „Cień" Niccodemi'ego z Malicką. Co wieczór o 8-ej „Trafika pani generałowej".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie świetna satyra polityczna „Mycie głowy".

TEATR WIELKA REWJA. Dziś komedja muzyczna „Całus i nic więcej".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Matura" z Adwentowiczem, Andrzejewską i Grywińską.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

KONCERT NA RZECZ AKADEMIKÓW W FILHARMONJI. Na piątkowym koncercie w Filharmonji dochód przeznaczony jest na cele Młodzieży Akademickiej.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 8.45 wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

Samochód w sklepie herbaty

Ul. Marszałkowską w stronę dworca Głównego jechała taksówka Nr. 22202, prowadzona przez kierowcę, Antoniego Maciążka (Dworska 8). Na rogu Siennej w czasie przechodzenia przez jezdnię, jakaś kobieta, będąc już na połowie jezdni, cofnęła się. Kierowca, chcą uniknąć przejechania, wjechał samochodem na chodnik, a następnie w wystawę magazynu herbaty i kawy p. f. „Medano" (Marszałkowska 121).

Rozległ się trzask wybitej olbrzymiej szyby wystawowej. W czasie zamieszania i wywołanego zbiegowiska, nieznani sprawcy skradli z wystawy paczki z czekoladą, kawą, kakao i t. p. — na sumę kilkuset złotych. Wartość rozbitej (ubezpieczonej) szyby 1.200 złotych.

Kronika organizacyjna

WARSZ. OKRĘG. KOM. ROBOTNICZY PPS. Plenarne posiedzenie W. OKR-u odbędzie się dnia 9 marca b. r. (poniedziałek) o godz. 6.30 pop., ul. Długa 21.

Posiedzenie zaczyna się punktualnie.

Zebranie Komitetu Organizacji PPS. Pracowników Użyteczności Publicznej — odbędzie się w piątek, dn. 6 marca r. b. o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p.

PIĄTEK.

W piątek dnia 6 bm. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania dla członków i wprowadzonych gości, z referatami na aktualne tematy.

„Wola — Czyste" Wolska 44 ref. tow. Mirowski.

„Powiśle" Czerwonego Krzyża 20 ref. tow. Freülich n. t. „Wpływ kryzysu na płace robotnicze".

„Rakowiec" ref. tow. Freyd n. t. „Ostatnie wydarzenia we Francji".

„Jerozolima" Chłodna 30 ref. tow. Winterok n. t. „Narada gospodarcza".

„Annopol — N. Bródno' Białołęcka 51 ref. tow. Klein.

„Mokotów" Chocimska 23 ref. tow. Dąbrowski Jan.

„Czerniaków" Nowosielecka 1 ref. tow. Borch.

„Marymont — Żol." Krasińskiego 10 ref. tow. Cohn.

„Praga" Brukowa 35 ref.

„Starówka" Długa 26, ref. tow. Karniol.

WARSZ. ORG. MŁODZIEŻY P. P. S. Zebranie Sekcji Młodzieży P. P. S. dzielnicy „Starówka" odbędzie się w sobotę dnia 7 marca, o godz. 7 wiecz. przy ul. Długiej 26.

CZERWONE HARCERSTWO. Zebranie Rady Głównej Czerwonego Harcerstwa TUR odbędzie się w piątek dnia 6 marca o godz. 8-ej wiecz.

T. U. R.

Walne zebranie. W związku ze zwołaniem dorocznego wałnego zebrania TUR. na niedzielę 15 bm. Zarząd prosi członków o szybkie opłacenie zaległych składek na ręce inkasenta, bądź na konto P. K. O. Nr. 19.515.

„Frakcja" atakuje

O stosunku p. dyrektora Rzeźni Miejskiej, Iwańskiego wobec robotników — klasowców, pisaliśmy już poprzednio.

Widocznie stosunek ten jest ustalony w porozumieniu z „Frakcją Rewolucyjną". Widać bowiem, że moment represyj dyrekcyjnych wybrała „Frakcja" do rozgrywek z członkami nienawidzonej przez siebie organizacji klasowej. W dniu 5 b. m. podczas wypłaty do tow. Przybytkowskiego podszedł prezes Związku bebesowskiego Feliks Kalinowski, który pijany, pobił tow. Przybytkowskiego. Jedynie pomoc p. Majewskiego, skarbnika „Frakcji", który wyprowadził swego kompana, ochroniło go przed samosądem oburzonych robotników.

Do czego mogą doprowadzić takie metody prowokowania robotników klasowych — trudno zgadnąć.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, 6 marca.

6.50 Muzyka z płyt. 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 12.00 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci star.): „Syberja—kraj śniegu, słońca i wygnania". 12.40. Koncert z udziałem solistów (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.15. Wiadomości o eksporcie. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Ulubieńcy z ekranu (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych w opr. ks. M. Rękasa. 16.50 Koncert w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Przygoda w marcu" — pogodanka dla dzieci starszych wygł. St. Submiński. 17.00 „Skarby Polski": „Nafta i gazy ziemne" — odczyt. 17.15 Minuta poezji: wiersze Wł. Broniewskiego. 17.20 Józef Haydn: Pięć kwartetów wokalnych z tow. fortep. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert sekstetu salonowego P. Rynasa. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Zapowiedź programu. 18.50 Pogadanka społeczna. 18.55 Skrzynka rolnicza. 19.05 Koncert reklamowy. 19.30. Skrzynka techniczna. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert symofniczny w wyk. orkiestry P. R. 22.50 Transmisja z Poznania międzynarodowego meczu bokserskiego Polska - Belgja. 22.50 Wiadomości sportowe. 22.55. Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.00 „Spacer po Europie" — retransmisję ze stacyj zagranicznych.

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ urządza w sobotę dnia 7 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odczyt ob. Wandy Melcer: „Stare i młode kobiety".

Już jutro — w pierwszym zwycięskim ataku wystąpi

CZERWONA SZOPKA 1936 r.

w sali teatru Ateneum o g. 10½ w.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Peter Ibbetson" z Gary Cooper.

APOLLO: „Jego wielka miłość".

ATLANTIC: „Kapitan Blood".

AMOR: „Niebezpieczna piękność" i „Karjera Anny Carver".

ANTINEA: „Cygańska krew" i „Burza".

AKRON: „Idziemy po szczęście" i „Nowi ludzie".

AS: „Legjon nieustraszonych".

BAŁTYK: „Należę do ciebie".

COLOSSEUM (duże): „Ostatnie dni Pompei" i rewja.

COLOSSEUM (Małe): „Pieśniarz Warszawy".

CORSO: „To lubią mężczyźni" i rewja.

CAPITOL: „Dodek na froncie".

CASINO :„Zew krwi".

CZARY: „Bosambo" i „Żona z ogłoszenia".

ELITE: „Dziewczę z Budapesztu" i „Sprzedajemy na wesoło".

EUROPA: „Za chwilę szczęścia".

FILHARMONJA: „Mazur" z Polą Negri.

FLORYDA: „Flip i Flap — byli sobie dwaj hultaje" i „Tajemnica Expressu Nr. 6".

FORUM: „Sequoia" i „Małżeństwo

FAMA: „Gabinet figur woskowych".

HELJOS:: „Nie miała baba kłopotu".

HOLLYWOOD: „Pod palącem niebem Argentyny".

ITALJA: „Noc weselna".

KOMETA: „42-go ulica" i rewja.

LOS: „Weronika" z Fr. Gaal.

MASKA: „Ostatni sygnał" i „Kryjówka szczęścia".

MIEJSKI: „Burza nad Andami".

MEWA: „Szangnaj" i „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".

METRO: „Szir-Haszirim".

MIEJSKI: „Burza nad Andami".

MUCHA: „Hrabia Monte-Christo" i „Przygody Szofera".

NOWA TOMBOLA: „6 lat miłości" i „Pojedynek ze śmiercią".

OKO PRASKIE: „Golgota".

PAN: „Pan Twardowski".

PETIT TRIANON: „Pościg za cieniem" i „Prawda o miłości".

POPULARNY: „Epizod" i rewja.

PROMIEŃ: „Pozwól się kochać" i „Mały pułkownik".

PRAGA: „Oczy czarne" i rewja

RAJ: „I. F. I. nie odpowiada".

RIALTO: „Oskarżam Cię Matko — Matternelle".

RIVIERA: „Wacuś" z Dymszą.

ROMA: „Chopin—piewca wolności".

ROXY: „Jaśnie pan szofer".

SFINKS: „Becky Sharp" i rewja.

STYLOWY: „Miłosne niespodzianki"

SOKÓŁ: „Oczy czarne".

ŚWIATOWID: „Koenigsmark".

TON: „Jaśnie pan szofer".

UCIECHA: „W walce z caratem".

UNJA: „Rapsodja Bałtyku" i rewja.

Pod kołami tramwaju

Na rogu ul. Złotej i Sosnowej, pod wagon Nr. 189 linji „11" rzucił się w zamiarze samobójczym 60-letni Józef Woźniakowski, szewc. Motorowy, Teofil Maciejewski ,puścił w ruch hamulce, dzięki czemu desperat nie dostał się pod koła. Lekarz Pogotowia stwierdził jednak złamanie podstawy czaszki i ogólne potłuczenie. Woźniakowskiego w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Chmurno i mglisto z rozpogodzeniami. Na południu miejscami deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Z teatrów warszawskich

TEATR POLSKI: „Wieczór Trzech Króli" Wiliama Szekspira. Inscenizacja i reżyserja: Karol Borowski. Dekoracje i kostjumy: Władysław Daszewski.

W pracy prof. Romana Dyboskiego o „Wiliamie Szekspirze", „Wieczór trzech króli", „Jak się wam podoba" i „Wiele hałasu o nic" uznane są za „najdoskonalsze płody Muzy komicznej Szekspira".

Gdyby zaś czytelnikowi mało było tej pochwały, dowiedziałby się od prof. Romana Dyboskiego dalej, że to z trzech słońc jest pierwsze, na którem żadnych plam nie dostrzegamy, które całe jaśnieje, niezamąconą niczem swobodną wesołością: a tem jest „Wieczór Trzech Króli".

Przyznać musimy ze wstydem i boleścią, że napawając się tem rzekomem arcydziełem Szekspira na przednio zmontowanem przedstawieniu Teatru Polskiego, nie mogliśmy w tej nudnej, pustej i jałowej sztuce dopatrzeć się ani owego osławionego arcydzieła, ani tembardziej „niezamąconej niczem swobodnej wesołości".

Trudno zaprzeczyć, że ta doza bardzo stęchłego dla nas i farsowego humoru mogła bawić niewybrednych widzów szekspirowskiego teatru. Z historycznego punktu widzenia wiele rzeczy da się wyjaśnić usprawiedliwić i wytłumaczyć.

Byłoby jednak więcej, niż grubą przesadą, twierdzić, że w wieku XX można się bawić, słuchając głupich wyznań wzgardzonego amanta, lub patrząc, jak jeden drugiego bije szpadą po wypchanym zadku, lub gdy trzęsących się pojedynkowiczów sprowadza się siłą na miejsce rozprawy — i gdy jeden przed drugim ucieka.

Wszystkie te sytuacje są tak głupie, naciągane, tak po szekspirowsku rozpuszczone w powodzi czczego i jałowego gadulstwa, że dla nas nie zostało nic, prócz nudy i niesmaku.

Dwie fabuły, czy dwa wątki akcji tego dramatu nie mają nic ze sobą wspólnego, ponieważ każda z nich jest głupia i nudna, więc autor powiązał ze sobą dwa wątki w błogiej nadziei, że akcję zbogaci i urozmaici. Złudna nadzieja: wyszła pustka w kwadracie.

Na Szekspira, jak na wiele innych rzeczy, czasby już było innemi spojrzeć oczyma, nie poprzestając na profesorskich opinjach. Formy humoru, narówni ze wszystkiem, ulegają ewolucji i trudno, a nawet niepodobna, bawić się tem, co w swoim czasie podobno było zabawne.

Wielkość Szekspira oceniamy w pełni w tragedji Hamleta i Lira, sztuki jednak widowiskowe, pisane z dnia na dzień dla wypełnienia luk w repertuarze ubogiego teatru szekspirowskiego — nie wydaje nam się, żeby można było i należało te sztuczne zlepki pościąganych zewsząd i niedość organicznie zespolonych fabuł uważać za arcydzieła, gdyż niemi nie są.

W opinji tylko szekspirologów, urzeczonych niewątpliwą wielkością pisarza, opartą jednak na innym dorobku, pasorzytują one na kredycie imienia, sławy i zasługi wielkiego dramaturga. Czasby się było otrząsnąć z tych jałowych sugestyj i każdą wielkość oceniać pragmatycznie, miarą rzeczywistych, nie urojonych, korzyści, jakie daje.

Ten nagły w naszych teatrach run na Szekspira jest zresztą aż nazbyt przejrzystą ucieczką od aktualności, od chwili obecnej, od spółczesnego repertuaru.

Współczesny teatr polski ma gmachy teatralne, ma wspaniałe siły aktorskie, którychby pozazdrościć nam mogła niejedna stolica europejska, lecz nie ma zupełnie swej linji artystycznej i swego repertuaru. Zawodowi dostawcy sztuk teatralnych dla naszych teatrów są twórcami szablonu, od którego robi się mdło. Nasze tak liczne i tak wielogłowe (jak w T.K.K.T.) władze teatralne, kierując się wiadomemi względami politycznemi, odgrodziły się od wpływów życia, społeczeństwa i wolnej, nieskrępowanej twórczości nieprzenikliwym murem uprzywilejowonej i klikowej izolacji.

Nic więc dziwnego, że skoro nie ma atmosfery, sprzyjającej twórczości dramatycznej, na którą się składa wiele swoistych czynników, teatr ratuje się, jak może — ucieczką pod pomnik Szekspira na strych do Fredry i t. d.

Wszystko to są jednak zamiastki, które żadną miarą nie zastąpią żywej i aktualnej twórczości, na której głównie stać powinien teatr spółczesny.

Ze sztuk współczesnych obcych, wśród których możnaby przecież znaleźć wiele niewątpliwych arcydzieł, wybiera się również szmiry, które o nic nie zatrącają, lecz i nikogo nie obchodzą.

W takich warunkach nie można wogóle mówić o repertuarze naszych teatrów. Nic dziwnego, że wkrótce szczury i myszy staną się jedyną publicznością naszych reprezentacyjnych gmachów teatralnych, marnujących bezkarnie wspaniałe siły aktorskie, które w innych warunkach i pod innem kierownictwem mogłyby stać atrakcją dla całej Europy.

„Wieczór Trzech Króli" z widowiskowego punktu widzenia został zmontowany wspaniale.

Na szczególne wyróżnienie zasługują dekoracje i kostjumy Wł. Daszewskiego, którego wielki talent dekoratorski oby się doczekał bardziej celowego i monumentalnego zastosowania, niż dać mu to mogą nasze teraźniejsze teatry.

Z sił aktorskich wiele głębszych akcentów nadała swej roli p. Zofja Tatarkiewicz-Woskowska, która wysoką kulturą swojej gry potrafi pogodzić widza nawet z jałowością swojej roli.

Bardzo ładne i przekonywające momenty miała w swej roli chłopca p. Jadwiga Smosarska.

Z ról męskich na szczególne wyróżnienie zasługuje Józef Węgrzyn w roli Malwolja (b. oryginalne i odkrywcze ujęcie), Leon Łaszczewski w roli Orsyna i Marjana Wyrzykowskiego w roli Sebastjana, wyróżniającego się szlachetną prostotą słowa i kulturą gestu.

Z innych ról wymienić należy pp.: Janinę Macherską w roli Marji, Jana Kurnakowicza w roli Czkawki, Zdzisława Karczewskiego w roli Chudogęby, Jana Kondrata w roli Pajaca i Mieczysława Borowego w roli Fabjana.

Karol Borowski w roli inscenizatora i reżysera stworzył całość wspaniałego pod względem technicznym i zharmonizowanego widowiska.

J. N. Miller.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka